SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 27 listopada 1951 r. Nr 282 (491) A Cena 15 gr

DZIŚ w numerze:

Str. 2 — Tajemnica powodzenia

Str. 3 — Na złośliwy opór kułaka jest sposób

Str. 4 — Kol. Steciuk pisze z Leningradu. Wszyscy studenci w ZSRR uprawiają sport

Przodujący aktywista ZMP na wsi

Stanisław Ceranowicz, przewodniczący koła ZMP w Mieciężynie, gm. Rogoźno, pow. Żnin, woj. bydgoskie, gospodaruje wraz z matką na 8 hektarach. Pierwszy w gromadzie wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa. Pod jego kierownictwem ZMP-owcy z Mieciężyna rozwinęli wśród rodziców i sąsiadów szeroką agitację za szybkim wykonywaniem zobowiązań wobec państwa dzięki czemu pracujący chłopi tej gromady jako pierwsi w gminie zakończyli wykonywanie zobowiązań.

Tow. Ceranowicz pracuje dużo nad podnoszeniem swego poziomu politycznego — codziennie pilnie czyta gazety, dobrze orientuje się w polityce krajowej i międzynarodowej, potrafi zawsze wyjaśnić sąsiadom każdą sprawę.

Koło ZMP w Mieciężynie dwa razy w miesiącu odbywa szkolenie i bierze czynny udział w życiu całej wsi. (zk)

Dzięki zastosowaniu doświadczeń radzieckich

Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Metalowego w Nowej Soli

przedterminowo zrealizowały roczny plan produkcyjny

Z każdym dniem napływa coraz więcej meldunków o realizacji rocznych planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady pracy na terenie kraju.

Zwycięski meldunek wpłynął od załogi zakładów, która była inicjatorem Czynu Październikowego na Ziemi Lubuskiej — **Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Metalowego w Nowej Soli. Sukces swój załoga zawdzięcza m. in. wprowadzeniu przodujących metod pracy robotników i inżynierów radzieckich.**

Meldunki o wykonaniu rocznych planów z terenu woj. szczecińskiego złożyły m. in. **Szczecińskie Zakłady Graficzne, Zakłady Koksochemiczne** oraz **Zjednoczone Zakłady Gazów Technicznych.**

Również **Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego** doniosły o sukcesie na polu przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. W uroczystym dniu wykonania rocznego planu produkcji wielu robotników tych zakładów podjęło zobowiązania. M. in. robotnice szwalni **Stefańska** i **Kolpacka** postanowiły osiągnąć do końca br. 160 proc. normy. **Fiszker** zobowiązała się osiągnąć w tym samym okresie 170 proc. normy. Brygada młodzieżowa im. **K. Świerczewskiego** z oddziału prąs postanowiła zwiększyć swą wydajność pracy o 25 proc., zaś załoga oddziału wulkanizacji — obniżyć ilość braków o 10 proc.

O wykonaniu zadań rocznych zameldowały ostatnio załogi dalszych 8 statków Polskiej Marynarki Handlowej. Są to M/S **„Warmia"**, M/S **„Mazury"**, S/S **„Puck"**, S/S **„Lublin"**, S/S **„Hel"**, M/S **„Oksywie"**, M/S **„Bug"** oraz S/S **„Śląsk"**.

Liczne meldunki o wykonaniu zadań II roku Planu 6-letniego napłynęły również z wielu zakładów pracy z terenu woj. olsztyńskiego.

(Kor. wł.) Elektrownia w Piotrkowie Trybunalskim wykonała roczny plan produkcji energii elektrycznej na 44 dni przed terminem. Obecnie załoga piotrkowskiej elektrowni pracuje już w trzecim roku Planu 6-letniego.

W Kanale Noteckim portu szczecińskiego wydobyto wrak niemieckiego motorowca M/S „Mars" o wyporności 4,5 tys. ton, który podczas ostatniej wojny zamieniony został na pływające koszary dla artylerzystów hitlerowskiej marynarki wojennej.

Na zdjęciu: Ekipa Polskiego Ratownictwa Okrętowego: — kierownik ekipy Bernard Dongowski, nurek I Edward Konieczny, nurek II Edward Brenda, monter Jan Szatkowski, sygnalista Henryk Bielski, spawacze Jan Horeczko i Stanisław Wiechowski — na tle wydobytego statku „Mars". CAF — fot. Podolski

List ZG ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

podstawą do dyskusji na zebraniach przedwyborczych

Na zebraniach przedwyborczych kół robotniczych i szkolnych ZMP czytany i szeroko dyskutowany jest list Zarządu Głównego w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Uczy on usuwać błędy i przestrzegać zasad demokracji wewnątrzorganizacyjnej. Wskazuje w jaki sposób koła ZMP muszą walczyć o polepszenie swej pracy.

Opierając się na wytycznych tego listu ZMP-owcy śmiało krytykują błędy w pracy swoich kół, radzą w jaki sposób koła ZMP muszą utrzymywać ścisłą więź z masami młodzieży, aby organizacja ZMP-owska stała się ich prawdziwym kierownikiem politycznym i wychowawcą.

W „Azotach" dobrze przeprowadzono zebranie przedwyborcze koła ZMP

W warsztatach mechanicznych Państwowych Zakładów Azotowych „Azoty" zakończono już pracę. W sali jadalnej zebrało się **68 ZMP-owców.** Czekają na zebranie przedwyborcze swego koła oddziałowego. Obecni są także **sekretarz Partii tow. Edmund Brader** i kierownik warsztatów **tow. Franciszek Miozga.**

Zebranie rozpoczyna się. Przewodniczący koła — tow. **Drąg** rozkłada przed sobą „Sztandar Młodych". Czyta list ZG ZMP do członków organizacji w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Do dyskusji zapisuje się początkowo **6 osób.** Mówią o dotychczasowej pracy koła i jego Zarządu. — **Zarząd za mało interesuje się przenoszeniem doświadczeń przodowników pracy do szerokiego ogółu pracowników** — stwierdzają. A warto spopularyzować doświadczenia np **tokarzy, tow. tow. Jerzego Sowki, Jaskuły czy spawacza Lipy.** Dyskutanci **krytykują także niezaradność Zarządu, która spowodowała, że po odejściu do wojska brygadzistów, młodzieżowe brygady przestały pracować.** A przecież jest wielu zdolnych młodych ZMP-owców, którzy mogliby pokierować brygadami! Dyskutanci poruszają dalej sprawę składek, frekwencji na zebraniach, prenumeraty i czytelnictwa gazet.

Zebranie dobiega końca. Za tydzień członkowie koła ZMP przy warsztatach mechanicznych Państwowych Zakładów Azotowych zbiorą się ponownie, aby wybrać spośród siebie najlepszych, którzy pokierują pracą nowego Zarządu Koła ZMP.

Z. K.

Przekazywać najlepszych ZMP-owców do Partii

Na zebranie koła ZMP przy **Zakładach Koksochemicznych „Hajduki" przyszło jednak tylko 70 procent** członków. Było to m. in. tematem dyskusji. Po odczytaniu listu **tow. Bożena Zielińska** krytykowała Zarząd, stwierdzając, że prowadzi on nudne zebrania. Nudne jest również szkolenie a co najgorsze, że jego kierownik — **tow. Norbert Mitręga nie przygotowuje się do wykładów.**

Inni dyskutanci mówili o tym, że Zarząd za mało dba o **przekazywanie najlepszych członków ZMP w szeregi Partii.**

Nowy Zarząd musi otoczyć większą opieką młodzież niezorganizowaną i zatroszczyć się o dalszy wzrost liczebny szeregów organizacji ZMP-owskiej w Zakładach Koksochemicznych „Hajduki" — stwierdzili w swej dyskusji koledzy z tamtejszego koła.

Z. K.

Zdrowa krytyka pomaga ulepszyć pracę ZMP

Na zebraniu wyborczym w **Zjednoczonych Zakładach Eksploatacji Żwiru w Warszawie** dyskutanci ostro krytykowali były Zarząd Koła ZMP **za kierowanie pracą zza biurka, za słabe powiązanie ze sprawami produkcji.** Nie troszczono się o przygotowanie najlepszych ZMP-owców do wstąpienia do Partii. Zarząd nie znał bolączek młodzieży, czego dowodem był np. fakt, że kol. **Krajewski, wykwalifikowany tokarz pracował kolejno jako gonicc, magazynier, bagiermistrz, a dopiero ostatnio stanął przy maszynie.**

Przed nowym zarządem postawiono zadanie zwrócenia większej uwagi na sprawy produkcji. Postanowiono również utworzyć **posterunki kontrolne,** celem zlikwidowania awarii zdarzających się przy maszynach pracujących na Wiśle.

Do Zarządu wybrano m. in. 3 przodujących robotników z produkcji: **tow. tow. Załęskiego i Krajewskiego** oraz **młodego kierownika warsztatów Rubaszewskiego.**

Zebranie zakończono częścią artystyczną, na którą złożyły się występy zespołu świetlicowego **Liceum Techniki Dentystycznej.**

J. Z.

Dlaczego na zebraniu wyborczym koła szkolnego mało mówiono o nauce?

24 bm. odbyło się zebranie wyborcze w **klasie XI-e Szkoły Ogólnokształcącej im. gen. Sowińskiego w Warszawie (dzielnica Wola).** 18 ZMP-owców tej klasy dokładnie zanalizowało swą pracę już na zebraniu przedwyborczym.

Zebranie wyborcze nie wytyczyło jednak kierunku pracy dla nowego Zarządu Koła ZMP. Dyskusja była ogólnikowa. Za mało mówiono o nauce i o współpracy z nauczycielstwem. **A tymczasem 36 uczniów tej klasy posiada 54 oceny niedostateczne.** U większości członków ZMP daje się zauważyć bierność w nauce i pracy społecznej.

Nowy Zarząd, do którego wybrano najlepszych uczniów, aktywnych ZMP-owców **tow. tow. Rączkę, Jaraskównę, Danowskiego, Samotnego i Królikowskiego,** musi się tą sprawą jak najszybciej zająć!

M. K.

Rada Generalna ŚFZZ wzywa masy pracujące całego świata

do walki o ich żywotne interesy, o pokój, demokrację, niezawisłość narodową

Na sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odbyła się ostatnio w Berlinie uchwalono odezwę do mas pracujących całego świata.

Rada Generalna stwierdza m.in., że **przygotowania do nowej wojny pogrążają coraz bardziej ludność krajów kapitalistycznych w otchłań nędzy, cierpień i głodu.** W krajach tych stopa życiowa mas pracujących systematycznie spada, zmniejszają się wydatki na potrzeby socjalne, brutalnie łamane są prawa związków zawodowych i swobody obywatelskie. Równocześnie rosną jak nigdy dotąd zyski wielkich monopolów kapitalistycznych. Zyski te starczyłyby na wyżywienie i przyodzianie setek milionów ludzi.

W dalszym ciągu odezwa mówi o straszliwej nędzy i wojnie, oczekujących ludzi pracy, jeżeli nie zjednoczą się oni wszyscy w walce przeciwko obecnej wojennej polityce mocarstw zachodnich. Również walka o wspólne prawa socjalne i ekonomiczne może być skuteczna jedynie w warunkach jedności.

Odezwa piętnuje działalność rozłamowców związkowych, zaprzedających interesy mas pracujących.

Rada Generalna oświadcza, że **Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje związkowe do braterskiej konsolidacji sił i wzmożenia walki o poprawę bytu i o pokój.**

ŚFZZ wita gorąco w[illegible] narodów o pokój i oświadcza, że **wspólnie z setkami milionów prostych ludzi na całym świecie będzie nadal walczyła przeciwko zamachom na prawa mas pracujących, będzie walczyła o zachowanie i utrwalenie pokoju.**

Rada Generalna ŚFZZ wzywa robotników i robotnice na całym świecie, by nie zapominali o ciężkich doświadczeniach drugiej wojny światowej i w celu niedopuszczenia do nowej wojny wzmacniali międzynarodową jedność robotniczą.

Rada Generalna ŚFZZ wzywa do walki przeciwko wyścigowi zbrojeń, o przywrócenie i rozwój stosunków handlowych między różnymi krajami świata bez jakiejkolwiek dyskryminacji. Rada Generalna wzywa ludzi pracy by domagali się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wycofania najeźdźczych wojsk z terytoriów i wód terytorialnych innych krajów oraz niemieszania się w sprawy wewnętrzne narodów.

Walcząc o pokój — głosi na zakończenie odezwa — **bronicie jednocześnie słusznego prawa do pracy i chleba. Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa was, abyście we wspólnym froncie walczyli o wasze żywotne interesy, o pokój, demokrację i niezawisłość narodową.**

Społeczeństwo [illegible]

wyraża pełne poparcie dla [illegible]

wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju

26 bm. Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w Warszawie zebranie sprawozdawcze z wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa Stolicy sprawozdanie z obrad sesji złożyli delegaci Polski — członkowie Światowej Rady Pokoju: prof. **Leopold Infeld, Leon Kruczkowski** i **Ostap Dłuski.**

W prezydium zgromadzenia, któremu przewodniczył prof. **Jan Dembowski,** przewodniczący PKOP — zasiedli członkowie Światowej Rady Pokoju i członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele polskiego świata nauki i kultury, organizacji społecznych oraz przodownicy pracy Stolicy, m.in. prof. **Stefan Ignar,** prof. **Stefan Pieńkowski,** prof. **Edward Warchałowski,** red. **Dominik Horodyński,** literatka **Zofia Nałkowska,** red. **Konstanty Lubieński, przodownik pracy FSO na Żeraniu, Ludwik Kutrowski** i inni.

Po wysłuchaniu referatów, zebrani jednomyślnie przyjęli wśród burzliwych oklasków uchwałę, wyrażającą pełne poparcie dla uchwał wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej to także obowiązek wobec państwa

Już 48 powiatów zwolnionych zostało z odsypów i miarek

(Od naszych korespondentów)

W dniu 24 listopada br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: szczecińskiego, opolskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyło w dniu 24 bm. dalszych 8 powiatów. Są to powiaty: Szamotuły w woj. poznańskim, Gryfice i Wolin w woj. szczecińskim, Bartoszyce i Braniewo w woj. olsztyńskim, Głogów i Strzelce w woj. zielonogórskim oraz Augustów w woj. białostockim.

Łącznie więc z wymienionymi liczba powiatów, które przekroczyły już granicę 75 procent wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi obecnie 144.

Dwa dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: Rawicz w woj. poznańskim i Brzeziny w woj. łódzkim. Ogółem liczba powiatów, które zwolniono zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 48.

Gromada **Koślinka,** powiat **Sztum,** woj. gdańskie, podjęła apel chłopów z **Ryjewa,** którzy wezwali do wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa, w jak najkrótszym terminie.

Plan skupu zboża gromada **Koślinka wykonała na dzień 17 bm. w 108 proc., ziemniaków 102 proc., spłacono również wszystkie bieżące należności pieniężne wobec państwa.**

Chłopi pracujący z **Koślinki** wiedzą jednak, że obowiązkiem gromady wobec państwa jest również zakontraktowanie zaplanowanej ilości trzody chlewnej, dlatego **wykonali plan kontraktacji na I kwartał już w 96 procentach.**

Z obowiązków obywatelskich nie wywiązał się tylko **Józef Sarosik** i **Bernard Słomski. Józef Sarosik** ma zboże i ziemniaki, lecz najwidoczniej liczy na to, że uda mu się je zatrzymać i pobierać za nie spekulanckie ceny na wiosnę, tak jak to czynił w tym roku. Również **Słomskiego** stać na wykonanie zobowiązań, z którymi nie wolno już dalej zwlekać, a które muszą być wykonane.

W wykonaniu zobowiązań gromada wiele zawdzięcza robotnikom ze Stoczni Gdańskiej. Ekipa robotnicza na czele z tow. **Wołujewiczem** często przyjeżdżała do wsi i szeroko rozmawiała z chłopami o tym, jakie znaczenie ma skup zboża i ziemniaków, spłata podatków i wykonanie planów kontraktacji trzody chlewnej dla całej gospodarki naszego kraju.

RYSZARD URBANOWSKI
Dąbrówka, pow. Sztum, woj. gdańskie

10 zbiorowych dostaw zboża z jednej gminy

ZMP-owcy **w powiecie Oborniki, woj. poznańskie** agitują pracujących chłopów za organizowaniem zbiorowych dostaw zboża celem całkowitego wykonania rocznych planów skupu. W agitacji biorą udział aktywiści ZMP z Zarządu Powiatowego w **Obornikach** i członkowie kół gromadzkich.

Ostatnio **w gminie Rogoźno, pow. Oborniki** ZMP-owcy zaagitowali chłopów do zorganizowania 10-ciu zbiorowych dostaw. Szczególnie uroczyście odbyły się wspólne dostawy zboża **z Kozicpola, Owczegłów, Parkowa i Gościejewa.** W organizowaniu zbiorowych dostaw zboża wyróżnił się jako zdolny agitator i organizator przewodniczący koła ZMP z **Owczegłów,** tow. **Marian Mazurek** oraz tow. **Banas i Dziabasówna z Rogoźna.**

MARIAN ROSADA
Oborniki Wielkopolskie

Idźcie za ich przykładem

Niedawno do punktu skupu w **Wiślicy** zajechał długi sznur wozów ze zbożem — to chłopi z **gminy Czarkowy, pow. Pińczów, woj. kieleckie** odwozili państwu 6.300 kg zboża, aby wykonać roczny plan skupu.

Wozy były przybrane, na czele widniał transparent z napisem **„Idźcie za naszym przykładem!"**

Wielu uczestników wspólnej dostawy wykonało swoje zobowiązania z nadwyżką, np. **Wacław Kowalski sprzedał 100 kg zboża ponad plan. Adam Jach z Krzczonowa, 72-letni staruszek sam wymłócił cepami zboże i sprzedał państwu ze znaczną nadwyżką.**

MIECZYSŁAW BĘBENEK
Krzczonów, pow. Pińczów woj. kieleckie

Młodzi artyści chińscy występują w Katowicach

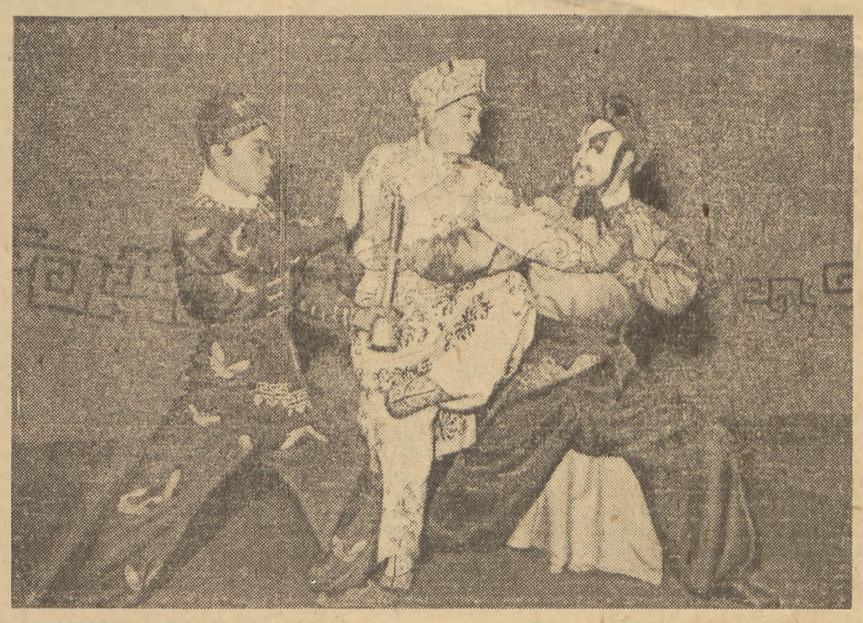

W dniu 22 listopada br. w Państwowym Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach odbył się powitalny występ młodzieżowego zespołu artystycznego Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: Fragment występu. CAF — fot. St. Wdowiński

Pierwsza w Polsce młodzieżowa trójka przędzalnicza rozpoczęła pracę

W dniu 25 bm. ruszyła w Z. P. B. im. **Hanki Sawickiej** w Łodzi pierwsza w Polsce młodzieżowa trójka przędzalnicza obsługująca 6 maszyn przędzalniczych. W skład trójki wchodzą ZMP-ówki, prządki: tow. tow. Barbara **Kasperska,** Krystyna **Gomulak** i Krystyna **Krakowiak.** Wzorując się na swych koleżankach z trójek tkackich, członkinie trójki przędzalniczej zmniejszyły obsługę 12 stron maszyn przędzalniczych o jedną osobę.

T. SZCZEPAŃSKI

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 26 bm. donosi, że formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na wszystkich frontach zaciekłe walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim, na północ od **Jangu,** nieprzyjaciel pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego dwukrotnie atakował pozycje armii ludowej, lecz powitany potężnym ogniem zaporowym zmuszony był wycofać się ze znacznymi stratami.

Na froncie środkowym oraz na froncie zachodnim formacje armii ludowej kontynuowały walki z nieprzyjacielem, który podejmował ataki na poszczególnych odcinkach.

W pobliżu **Wonsanu,** u wschodniego wybrzeża, oddziały armii ludowej zatopiły 24 bm. kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Depesza kondolencyjna premiera J. Cyrankiewicza z powodu śmierci A. Jefremowa

Z powodu zgonu Wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Aleksandra Jefremowa,** premier **Józef Cyrankiewicz** przesłał na ręce Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Generalissimusa **Józefa STALINA** depeszę następującej treści:

Generalissimus Józef STALIN
Przewodniczący Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Moskwa — Kreml

Z powodu zgonu Towarzysza Aleksandra Jefremowa, Wiceprzewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wybitnego i zasłużonego radzieckiego działacza państwowego, składam Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Ministrów, oraz Rządowi Radzieckiemu szczere i gorące wyrazy współczucia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

W Moskwie odbył się uroczysty pogrzeb A. Jefremowa

W Moskwie odbył się 25 bm. uroczysty pogrzeb wybitnego działacza państwowego ZSRR, członka Komitetu Centralnego WKP(b), wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR — ALEKSANDRA JEFREMOWA.

Dziesiątki tysięcy osób przeszło przez Salę Kolumnową Domu Związków Zawodowych, w której wystawiona była urna z prochami zmarłego, składając hołd pamięci Aleksandra Jefremowa.

Wartę honorową przed postumentem zaciągnęli członkowie KC WKP(b), rządu radzieckiego, przedstawiciele Armii Radzieckiej, stachanowcy, kierownicy przedsiębiorstw, działacze aparatu partyjnego i państwowego.

Przedstawiciele KC WKP(b) i rządu radzieckiego wynieśli następnie urnę z prochami zmarłego i skierowali się wraz z całym pochodem żałobnym na Plac Czerwony, gdzie zgromadziły się tysięczne rzesze ludności pracującej stolicy oraz oddziały wojskowe garnizonu moskiewskiego. W imieniu KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR hołd pamięci Aleksandra Jefremowa złożył — **A. Kosygin** podkreślając, że Jefremow całe swe życie poświęcił sprawie partii Lenina - Stalina, ojczyźnie radzieckiej.

Za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych

piloci „Lotu" udekorowani Krzyżami Zasługi

26 bm. w świetlicy **Centralnego Portu Lotniczego na Okęciu w Warszawie** odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi **czterech lotników i mechanika PLL „Lot".**

Za wzorowe wykonanie obowiązków służbowych i wykazane przy tym bohaterstwo i odwagę odznaczeni zostali: Złotymi Krzyżami Zasługi pilot **T. Henzel** i mechanik **Bogdanow** oraz Srebrnymi Krzyżami Zasługi — pilot **J. Szrejbrowski,** pilot-mechanik **E. Kamela** i radiooperator — **Z. Całka.**

Dekoracji dokonał min. Transportu Drogowego i Lotniczego — **Jan Rustecki.**

TAJEMNICA POWODZENIA

O podniesienie na wyższy poziom agitacji za kontraktacją trzody chlewnej

Jednym z ważnych obowiązków wsi wobec ludowego państwa jest zakontraktowanie zaplanowanej ilości tuczników na I kwartał 1952 roku. Nie jest to co prawda obowiązek ustawowy, bowiem zakontraktowanie tucznika jest całkowicie dobrowolne, lecz nie znaczy to wcale, że gromada, gmina lub powiat może lekceważyć wykonanie planu kontraktacji. Przeciwnie — **plan ten musi być wykonany, gdyż skupienie przez państwo ilości żywca przewidzianej tym planem, jest konieczne dla zaopatrzenia w tłuszcz i mięso ludności pracującej poza rolnictwem, jest konieczne dla rozwoju gospodarki i siły obronnej kraju.**

Jak przebiega obecnie wykonywanie planu kontraktacji na I kwartał 1952 roku?

Cyfry i fakty wskazują, że **plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku wykonywany jest niedostatecznie. Wykonanie tego planu pozostaje daleko w tyle zwłaszcza w porównaniu z wykonaniem planu skupu zboża, ze spłatą należności pieniężnych państwu. Jest co prawda gromada Łuczywne, gm. Sepolno w pow. kolskim, woj. poznańskie, która już w pierwszych dniach kampanii wykonała w 120 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r.,** podobnie wykonali plany już w połowie października chłopi **z Jarząbkowic, pow. Środa Śląska woj. wrocławskie, chłopi z Góry Włodawskiej, pow. Zawiercie woj. katowickie, a chłopi pow. żywieckiego w woj. krakowskim już 30 października wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. w 103 proc., lecz nie poprzestali na tym i nadal kontraktują tuczniki na ten kwartał.**

Można również wskazać wiele powiatów, w których plany kontraktacji nie zostały jeszcze całkowicie wykonane, lecz walka o wykonanie toczy się ze wzmożoną energią, czemu sprzyja ogólne ożywienie pracy politycznej, trwające obecnie na wsi. Jako przykład podamy, że o pełne wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej walczą z całą siłą agitatorzy partyjni i ZMP-owscy oraz aktywiści i pracownicy rad narodowych i aparatu gospodarczego **w pow. Limanowa, woj. krakowskie i w pow. Piotrków Tryb. woj. łódzkie.**

Co wskazują te przykłady?

Wskazują one, że tam, gdzie **aktywiści Partii, Rad Narodowych i ZMP oraz aktywiści i pracownicy aparatu gospodarczego nie zaniedbali starań o wykonanie planu kontraktacji, tam plany te wraz z innymi zobowiązaniami wsi wobec państwa zostały wykonane w całości, bądź też wykonanie ich pomyślnie dobiega końca.**

Wskazują one również, że pracy nad wykonaniem planów kontraktacji trzody chlewnej nie wolno dłużej zaniedbywać i należy ją prowadzić równocześnie z pracą nad doprowadzeniem do końca wykonywania wszystkich innych zobowiązań wsi wobec państwa.

Ulegając opinii, szeroko obecnie rozpowszechnianej przez imperialistyczne rozgłośnie radiowe przy pomocy kułaków i spekulantów, niektórzy ludzie dają się oszukać twierdzeniu, że wykonanie planu skupu zboża ogranicza możliwości hodowli świń w gospodarstwach chłopskich.

Czy twierdzenie to znajduje poparcie w faktach?

Przeciwnie — **fakty wskazują, że gospodarstwa małorolne i średniorolne, które całkowicie lub nawet z nadwyżką wykonały plany skupu zboża, a także pojedyńcze gospodarstwa kułackie bardzo często kontraktują duże ilości tuczników.**

Antonina Klimaszewska ze Skarszyna, pow. trzebnicki, woj. wrocławskie, wdowa, prowadzi gospodarstwo średniorolne o powierzchni 7,14 ha. Zobowiązanie tego gospodarstwa w planowym skupie zboża wynosiło 4.523 kg zboża — Klimaszewska sprzedała w punkcie skupu 4.629 kg. Zobowiązanie w skupie ziemniaków, wynoszące 1.500 kg wykonała również z nadwyżką, sprzedając państwu 1.950 kg. ziemniaków. Podatek w wysokości 2.623 złote i SFOR w wysokości 1.574 złote spłaciła w całości. Klimaszewska utrzymuje na gospodarstwie 2 krowy, konia i dużą ilość kur. Gospodarka jej uznana jest ogólnie w gminie za wzorową, koń i bydło utrzymane są w bardzo dobrym stanie, a więc muszą być dobrze żywione.

Czy wykonanie zobowiązań i wzorowe żywienie konia, bydła oraz kur zmusza Klimaszewską do ograniczenia chowu świń? Bynajmniej — **ostatnio sprzedała ona już 6 zakontraktowanych tuczników, każdy o wadze powyżej 150 kg, obecnie kończy tuczenie 2 następnych sztuk zakontraktowanych oraz rozpoczęła tucz pary prosiąt przeznaczonych na kontraktację.** A wiecie, co Klimaszewska powiedziała jednemu z agitatorów? Powiedziała dosłownie tak: „Wiosną zobaczę, jak będę stała z ziemniakami i kto wie, czy nie sprzedam państwu więcej!"

*

Mimo wszystko, towarzysz **St. Walatek, aktywista ZMP, działający w Targanicy, pow. Wadowice, woj. krakowskie,** ma trudności z agitowaniem chłopów za kontraktacją tuczników. Nie można mu odmówić ani bojowości, ani zapału — rozmawia z chłopami śmiało, niestrudzenie nakłania ich do zakontraktowania jednego i więcej tuczników.

Dlaczego jednak tow. Walatek nie wielu chłopów dotąd zaagitował? **Jaka jest tajemnica powodzenia towarzyszki Stefanii Prewendowskiej, która jako ZMP-owski agitator w tym samym woj. krakowskim, w gm. Rajcza, pow. Żywiec jednego tylko dnia zaagitowała 9 chłopów do zakontraktowania 19 tuczników, albo młodych agitatorów, którzy w pow. tarnowskim zaagitowali rodziców i sąsiadów do zakontraktowania 426 tuczników?**

Tajemnica powodzenia wyszła właściwie na jaw już podczas pierwszej agitacji, przeprowadzonej przez ZMP-owców **gminy Kiszkowo, pow. Gniezno, woj. poznańskie — O WYNIKACH AGITACJI DECYDUJE ZNAJOMOŚĆ PRZEPISÓW I WARUNKÓW KONTRAKTACJI I ZAPOZNAWANIE Z NIMI CHŁOPÓW.** Staszek Lisiecki ze Sławna, gm. Kiszkowo, dopóty nie mógł zaagitować ojca do zakontraktowania tuczników, dopóki nie wskazał rzeczowo, jakie bezpośrednie ulgi i korzyści daje kontraktacja, dopóki nie powiedział o zniżce w skupie zboża i podatku oraz o przydziale węgla.

Aktywiści ZMP z pow. Wadowice stwierdzili niedawno, że tow. Walatek nie zna warunków kontraktacji ani jej znaczenia dla całej gospodarki naszego kraju. Otóż i przyczyna niepowodzeń, a jednocześnie rada dla tow. Walatka i jemu podobnych agitatorów — **zapoznajcie się z warunkami kontraktacji trzody chlewnej i ze znaczeniem tej kontraktacji dla kraju, a potem zapoznawajcie z nimi sąsiadów — wtedy powodzenie agitacji będzie zapewnione.**

J. OLBRYCHT

Dlaczego zaniedbano budowę urządzeń sportowych na wsi

Państwo Ludowe stworzyło ogromne, nigdy przedtem nieznane możliwości dla rozwoju kultury fizycznej i sportu w naszym kraju. W zakładach pracy, szkołach i wioskach, powstają koła sportowe, do których z zapałem garnie się młodzież. Masowo powstają nowe Ludowe Zespoły Sportowe, skupiające w swoich szeregach młodzież wiejską.

Sportowcy wiejscy mają już poważne osiągnięcia w sporcie i dali oni duży wkład w ogólny rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym kraju. O masowym rozwoju i wzroście LZS-ów świadczy ogromna ilość zespołów, sięgająca cyfry 9 tys., zrzeszających 300 tys. wiejskich dziewcząt i chłopców. Tegoroczny plan zdobywania odznaki SPO wykonali oni już w 85 proc. W przygotowaniach do Ogólnopolskiej Spartakiady brało udział 105 tys. sportowców wsi, startując w 4 tys. różnych imprez w całym kraju. Uczestnictwo ich w Spartakiadzie wykazało duże osiągnięcia w sporcie wyczynowym wiejskich sportowców.

W wielkich akcjach ogólnopaństwowych jak: w skupie zboża, ziemniaków, spłacie podatku gruntowego i SFOR, w walce ze spekulantwem i wrogą robotą kułaków — sportowcy wiejscy mają również duży wkład.

Urządzenia sportowe ważnym czynnikiem w rozwoju sportu

Każdy, ktokolwiek ma do czynienia ze sportem, dobrze wie, że sprzęt i urządzenia sportowe, obok fachowej i dobrze wyszkolonej kadry instruktorskiej, są bazą, na której rozwija się sport. Wiemy dobrze, że wieś nasza dotkliwie jeszcze odczuwa brak tych urządzeń. Młodzież wiejska, niejednokrotnie o własnych siłach, rozpoczynała budowę boisk, ale nie zawsze mogła doprowadzić ją do końca.

Widząc potrzebę i konieczność udzielenia pomocy finansowej wsi, Rząd naszego Ludowego Państwa przeznaczył z budżetu państwowego poważne sumy pieniężne na budownictwo obiektów sportowych dla LZS-ów. Sumy te przeznaczone są na budowę urządzeń sportowych, mających służyć młodzieży wiejskiej do masowego zdobywania odznaki SPO. Z pieniędzy tych mogło powstać w tym roku około 50 stadionów, a przy wkładzie pracy społecznej sportowców, liczba ta wzrosłaby podwójnie.

W 10 miesięcy — 45 proc. planu

Według informacji, otrzymanych od najbardziej miarodajnych czynników, fundusze te zostały wykorzystane dotychczas zaledwie w ok. 45 proc. w skali ogólnokrajowej.

Przekroczyły lub wykonały plan budownictwa sportowego zaledwie 3 województwa: katowickie — 133 proc., zielonogórskie — 103 proc. i lubelskie — 100 proc. Istnieje możliwość wykonania planu przez województwo rzeszowskie, które w 10 miesięcy zrealizowało go w 87 proc.

Ale są i takie województwa, jak: **koszalińskie,** które dotychczas zrealizowało — 4,98 proc., planu rocznego, **łódzkie** — 5 proc., **kieleckie** — 6,80 proc., **krakowskie** — 7,82 proc., **warszawskie** — 10,68 proc., **bydgoskie** — 18,18 proc., a woj. **poznańskiemu PKPG cofnęła limit, ponieważ od dwóch lat nie jest on wykorzystywany.**

Czy znaczy to, że w tych województwach nie ma potrzeby budowania urządzeń sportowych? Przeciwnie. Jest **tylko nieróbstwo, brak inicjatywy i powiązania z terenem ludzi za to odpowiedzialnych, doprowadziło w konsekwencji do tak niskiego wykonania planu.**

Kto ponosi winę za niewykonanie planu

W każdym województwie przy WKKF i ZW ZSCh zostali powołani etatowi inspektorzy inwestycyjni, którym powierzono sprawy budownictwa sportowego na swoim terenie. Do nich należało powołanie komitetów budów, wytypowanie wsi i terenu, zmobilizowanie miejscowej ludności do pracy społecznej oraz czuwanie nad pełną realizacją budżetu i właściwym wykorzystaniem państwowych pieniędzy przeznaczonych na ten cel. **Mimo kilkakrotnych interwencji Biura Budownictwa Sportowego, zaniedbali oni poważnie swoje obowiązki i oni to w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za niewykorzystanie kredytów na budowę boisk sportowych na wsi.**

WKKF-y i ZW ZSCh nie wykonały swoich obowiązków, a GKKF... milczał

Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej i Woj. Zarządy ZSCh nie pozostają tu również bez winy. **Nie potrafiły one pokierować pracą swoich inspektorów inwestycyjnych, udzielić im pomocy i kontrolować ich. Między tymi dwoma poważnymi instytucjami na szczeblu wojewódzkim brak było współpracy, co w dużej mierze wpłynęło na osłabienie i rozluźnienie prac inwestycyjnych. Winę za to ponoszą kierownicy tych instytucji.**

Stan taki zaistniał nie tylko w Komitetach i Zarządach wojewódzkich. **Instytucje centralne — GKKF i ZG ZSCh — też ze sobą nie współpracowały.** Przedstawiciel ZG ZSCh był zaledwie raz lub dwa w BBS-ie i na tym się skończyło. Biuro Budownictwa Sportowego, na podstawie otrzymywanych miesięcznych meldunków z terenu, sygnalizowało sekretariatowi GKKF o niedostatecznym przebiegu budownictwa sportowego w terenie. Wszystko to jednak pozostawało bez echa, gdyż GKKF mało interesował się budową obiektów sportowych dla LZS-ów.

Niedbałość, niezaradność i brak troski o teren, doprowadziły w rezultacie do karygodnego zaniedbania planu inwestycyjnego na odcinku wiejskim. Wyrządzono tym samym wielką szkodę młodzieży wiejskiej, garnącej się do sportu.

Jakie są możliwości wykorzystania kredytów

Zachodzi więc poważna obawa czy kredyty te zostaną do końca roku odpowiednio wykorzystane tam, gdzie zaczęto dopiero myśleć o inwestycjach?

Odpowiedź jest prosta. Jeśli w ciągu ubiegłych 10 miesięcy zrobiono mało, to w dwu (niepełnych) ostatnich miesiącach niewiele już da się zrobić, tym bardziej, że nastaną mrozy lub spadnie śnieg i prace trzeba będzie przerwać.

Biuro Budownictwa Sportowego przystąpiło do ściągania niewykorzystanych funduszów z tych województw, co do których jest przekonane, że pozostałych sum nie wykorzystają. Ściągnięte w ten sposób sumy będą przeznaczone dla województw, które swój plan przekroczyły. Oczywiście jest to obecnie jedyne rozwiązanie, ale zarazem pójście po linii najmniejszego oporu. Walka o wykonanie planu jest już bardzo spóźniona.

Nasza gospodarka narodowa jest planowa, a budownictwo sportowe nie tylko nie wykonało swego planu, ale poważnie plan ten naruszyło. W konsekwencji młodzi sportowcy wsi nie otrzymają potrzebnych obiektów sportowych, co utrudni rozwój sportu na wsi.

Nie można nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Winnych należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności, a GKKF i ZG ZSCh muszą wyciągnąć właściwe wnioski przydatne do pracy w przyszłym roku, pamiętając o generalnej zasadzie bezwzględnego wykonywania planów.

JÓZEF DEMPNIAK

KWIATKI z Atlantyckiej Tacki

Mocno zaniepokojeni...

„Zachodnie władze okupacyjne oraz zachodnio-niemieccy obserwatorzy są mocno zaniepokojeni osiągnięciami gospodarczymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w planie pięcioletnim osiąga coraz lepsze sukcesy..." — pisze reakcyjna gazeta szwajcarska „Neue Zuricher Zeitung".

Ciekawe, dlaczego to zachodnie władze okupacyjne oraz ich zachodnio-niemieccy koledzy tak mocno się „niepokoją" osiągnięciami NRD. Czy może dlatego, że fabryki i huty w Niemieckiej Republice Demokratycznej zamiast przynosić zyski amerykańskim fabrykantom są w rękach mas pracujących i pracują dla pokoju?

Ucieczka królów

Jeszcze do niedawna w Egipcie przebywała większość królów i „królików" europejskich.

Jak donosi agencja United Press obecnie ukoronowane głowy na emeryturze pospiesznie opuszczają Egipt, aby w jakiejś innej części świata dalej pędzić żywot nierobów i śnić o minionych czasach. Wśród „emigrantów" królewskich znajdują się ex-króle: Italii Jugosławii, Grecji, bułgarski „następca tronu", albański „król" Zogu oraz liczni książęta krwi.

Mimo, że United Press nie podaje powodów ucieczki królów z Egiptu — nie trudno się ich domyśleć — sytuacja polityczna w Egipcie jest zbyt gorąca i dlatego wolą „króle" przenieść się w „chłodniejsze" miejsca.

Adenauerowski „kulturkampf"

Nazwisko profesora Siegfrieda Borrisa, skrzypka i dotychczasowego dyrygenta Filharmonii Berlińskiej jest znane w całych Niemczech i poza ich granicami. Profesor Borris odbył niedawno podróż po Niemczech Zachodnich i wszędzie cieszył się dużym powodzeniem. Nagle, po powrocie do Berlina zachodniego został on usunięty ze stanowiska dyrygenta Filharmonii Berlińskiej, jak również ze stanowiska profesora wyższej szkoły muzycznej. „Senat" zachodniego Berlina wdrożył równocześnie przeciwko profesorowi postępowanie dyscyplinarne. Dlaczego? Czy profesor Borris zaszkodził czymkolwiek kulturze niemieckiej?

Nie — profesor Borris pozwolił sobie jednak na wyjazd artystyczny w charakterze skrzypka w zespole Filharmonii Drezdeńskiej, jednym z najlepszych zespołów w NRD.

A tego przecież nie wolno w państwie Adenauera.

(KK)

Młodzież radziecka jest dla nas wzorem

Naszą troską — oszczędność gospodarcza

TAMARA USZAKOWA

brygadzistka brygady stachanowskiej z lubereckiej fabryki maszyn rolniczych

Montownia mechaniczna w lubereckiej fabryce im. Uchtomskiego produkuje trzy typy żniwiarek. Maszyny te — proste w konstrukcji i pewne w użyciu — są dobrze znane w Związku Radzieckim i poza jego granicami.

Dział nasz jest słusznie uważany za przodujący dział fabryki. Stale przekracza on zadania produkcyjne i utrzymuje w swym ręku czerwony sztandar przechodni fabryki.

Ministerstwo i związek zawodowy robotników budowy maszyn rolniczych nadał zaszczytny tytuł brygad najlepszej jakości dwóm brygadom działu, z których jedną kieruje ja.

Ofiarna praca dla dobra ojczyzny i twórcza inicjatywa robotników sprzyjają pomyślnej pracy działu.

Wiele uwagi zwracamy na sposób przechowywania i wydawania narzędzi oraz na ich użytkowanie. Nie jest to dziełem przypadku, albowiem wydatki na narzędzia stanowią jedną z najważniejszych pozycji rozchodowych w naszym dziale. **Zaczęliśmy od wprowadzenia indywidualnej odpowiedzialności za otrzymywane narzędzia.** Następnie zastosowaliśmy nowe metody obróbki narzędzi, które sprzyjały 2—3 krotnemu zwiększeniu ich wytrzymałości oraz znacznemu zmniejszeniu zużycia.

W ciągu jednego tylko miesiąca zaoszczędziliśmy na naszym odcinku wielką ilość różnych narzędzi. **Oszczędność wyniosła 25 proc. ogólnej kwoty wydatków zaplanowanych w tej pozycji.**

Przejście na pracę na dwie zmiany, było jednym z najważniejszych przedsięwzięć zrealizowanych przez nasz dział. Trzecia zmiana była zmianą przygotowawczą. Przygotowania do zmiany systemu pracy zabrały nam około miesiąca czasu. Normalny proces produkcji nie został przy tym naruszony ani na chwilę. **Zorganizowaliśmy nowe linie „potokowe", ulepszyliśmy narzędzia, uprościliśmy technologię obróbki poszczególnych części detalicznych itp.**

Rezultaty tego są następujące: Znacznie wzrosła wydajność pracy warsztatowców i monterów. Z chwilą przejścia na pracę na dwie zmiany — przekazaliśmy na inne odcinki, na których brakowało ludzi — dwóch wykwalifikowanych majstrów, dwóch nastawiaczy i przeszło 50 robotników. Zużycie prądu elektrycznego znacznie spadło, polepszyło się przygotowanie produkcji i remont sprzętu. **W ciągu jednego miesiąca pracy wg nowej metody, dział zaoszczędził przeszło 56 tys. rubli.**

Nasza brygada zaczęła oszczędzać miesięcznie **4.600 rubli.** Oszczędność tę osiąga się dzięki **troskliwemu obchodzeniu się i umiejętnemu zużywaniu narzędzi i materiałów.**

Pragnę również opowiedzieć trochę o naszych kolegach. Brygada nasza pracuje nad mechaniczną obróbką wałków do kosiarki konnej i traktorowej. Wszyscy w brygadzie są stachanowcami, zadanie produkcyjne stale jest przekraczane. Np. **Tamara Korolkowa** pracuje na 4 warsztatach — na trzech frezarkach i jednej tokarce. Normę swą wykonuje w **200 proc.** Z takim samym zapałem pracuje również **Zoja Bołgarowa,** która na tokarce i wiertarce wykonuje, również **200 proc.** normy. **Nadieżda Apienina** wykonuje zadanie dzienne w **170—180 proc.** Jest ona wielowarsztatowcem, pracuje na trzech warsztatach — na półautomatycznej tokarce, frezarce i wiertarce. Ja jestem szlifierką. Produkcja, dostarczana przeze mnie jest zawsze przyjmowana przez dział kontroli technicznej z najlepszą oceną. Cała nasza brygada dostarcza produkcję o najlepszej jakości.

Takiej pracy sprzyja fakt, **że stale podnosimy nasz poziom polityczny, techniczny i ogólny. Aleksander Nikulin i inni członkowie naszej brygady uczą się, nie przerywając pracy w fabrycznej szkole dla młodzieży robotniczej.** Regularnie uczęszczamy do kina, muzeum, teatru i na inne imprezy.

Zarobki moich kolegów w brygadzie, podobnie, jak i zarobki innych robotników fabryki, są bardzo wysokie, żyją w dostatku.

Czytając dziennik **„Sowietskaja Żenszczina"** dowiedziałyśmy się o korespondencji, jaka nawiązała się pomiędzy prządkami głuchowskiego kombinatu bawełnianego im. Lenina a pracownicami fabryk włókienniczych: Bułgarii, Albanii, Czechosłowacji i Węgier. Włączyłyśmy się również do tej korespondencji i na łamach dziennika opowiedziałyśmy o swym udziale w walce o pokój. W 4-ym numerze „Sowietskoj Żenszcziny" zamieszczono zdjęcia i zbiorowy list członków naszej brygady. Opowiedziawszy o naszym wkładzie do sprawy pokoju na całym świecie **zwróciłyśmy się do kobiet w krajach demokracji ludowej, zatrudnionych w przemyśle budowy maszyn, z wezwaniem do włączenia się do korespondencji, zainicjowanej przez włókniarki.**

Na nasze wezwanie odezwały się robotnice zakładów maszyn rolniczych „HOFFER" (Budapeszt) i robotnice fabryki traktorów z m. Stalin (Rumunia).

Odpowiadając na wezwanie naszej brygady, robotnice rumuńskiej fabryki traktorów podjęły nowe, zwiększone zobowiązania w dziedzinie dalszego podniesienia wydajności pracy, oszczędności prądu elektrycznego i materiałów.

Postanowiłyśmy nawiązać stałą łączność i przeprowadzać wymianę doświadczeń naszej pracy z robotnicami z krajów demokracji ludowej.

Równouprawnienie

— Czy wiecie, że w najbliższych wyborach w Jugosławii Tito ma pozbawić kobiety prawa głosu?

— Dlaczego?

— Aby zrównać je całkowicie w prawach z mężczyznami!

Z PRASY: Truman podpisał ustawę o wyasygnowaniu 100 miln. dolarów na werbunek dywersantów przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Cip... Cip...

Pod adresem ZS ZMP i Warszawskiej Rady Związków Zawodowych

Smutna podróż po warszawskich świetlicach robotniczych

Przed kierowniczką działu personalnego stoi chłopiec, może 18-letni. W ręku miętosi nerwowo czapkę.

— Tak Domański — jesteście zwolnieni z pracy — w drodze dyscyplinarnej — mówi kierowniczka.

— Za co zwolniony? — oburza się w pierwszej chwili Domański, ale staje się mniej pewny, gdy przedstawiają mu wyraźne dowody jego winy.

Domański, który jest pomocnikiem ślusarskim w **Przedsiębiorstwie Urządzeń Klimatyzacyjnych w Warszawie,** notorycznie spóźnia się do pracy. Przychodzi godzinę, a nawet półtorej godziny później niż powinien.

Domański nie słucha majstra, ani brygadzistów, jeśli któryś z nich wydaje polecenie, obraca się na pięcie i odchodzi, ażeby zaszyć się gdzieś w kącie i bumelować.

Takiego pracownika przedsiębiorstwo dłużej zatrudniać nie może.

Domański zostaje zwolniony. I słusznie, ale...

Domański spóźniał się do pracy i bumelował już od dłuższego czasu. Domański jest ZMP-owcem — a co zrobiła organizacja, ażeby Domańskiego wychować na dobrego pracownika? Czy starano się dowiedzieć dlaczego Domański spóźnia się, czy zaintersowano się co Domański robi po skończonej pracy?

Tego nie zrobiono — ponieważ... przy **Przedsiębiorstwie Urządzeń Klimatyzacyjnych** nie ma w ogóle koła ZMP-owskiego, chociaż pracuje tu 130 pracowników, a w tym więcej niż połowa młodzieży.

„Było u nas koło ZMP-owskie — mówią robotnicy, ale rozleciało się, bo nie mamy świetlicy, ani żadnego pomieszczenia, gdzie mogłyby się odbywać zebrania".

„Była dawniej świetlica, wprawdzie zupełnie mała, ale była — tłumaczy przewodniczący Rady Zakładowej tow. Gadomski, tylko, że potem zrobiono z niej biuro. Mamy lokal na świetlicę, ale wymaga dużego remontu".

„Na wiosnę odremontujemy świetlicę — obiecuje kierownik produkcji.

Ani kierownictwu przedsiębiorstwa, ani Radzie Zakładowej nie spieszy się jakoś z tym remontem, a przecież wielu robotników dojeżdża do pracy, którzy czekając na pociąg posiedzieliby w świetlicy. Inni robotnicy, mieszkający w Warszawie również chętnie przychodziliby wieczorami do świetlicy, ale świetlicy nie ma.

A w knajpie jest ciepło — dlaczego nie pójść do knajpy... Tam gra się w karty, pije wódkę czasem do późnej nocy. I cóż dziwnego, że następnego dnia nie przychodzi się na czas do pracy. Cóż dziwnego, że w ogóle pracować się nie chce, kiedy jeszcze szumi w głowie i oczy się kleją po nieprzespanej nocy.

I Domańskiego i Denigera, również niedawno usuniętego z pracy, wychowuje knajpa i przebywająca w niej chuliganeria. Odbija się to na ich pracy i postępowaniu. W dużym stopniu ponosi za to winę kierownictwo przedsiębiorstwa, które zaniedbało sprawę świetlicy.

A jak wygląda sprawa świetlic przy innych przedsiębiorstwach, fabrykach i hotelach robotniczych? Czy równie beznadziejnie, jak w Przedsiębiorstwie Urządzeń Klimatyzacyjnych.

W robotniczym **hotelu żeńskim przy ul. Jasnej 9 jest świetlica, ale nikt z niej nie korzysta,** ponieważ znajduje się w opłakanym stanie.

Również bardzo **zaniedbane są świetlice: w hotelu robotniczym KGR — róg Wawelskiej i Alei Niepodległości, w hotelu KGR — Południe, Rakowiecka 6, w odlewni czcionek przy ul. Rejtana 10, w Spółdzielni Pracy przy ul. Narbutta 17 — możnaby przykłady mnożyć.**

*

A obok zupełnie zaniedbanych, w których nie ma ani biblioteki, ani gier, ani krzeseł nawet, są inne świetlice, ładnie udekorowane i wyposażone. Opiekują się nimi etatowi kierownicy i zdawałoby się, że w tych świetlicach powinno wspaniale rozwijać się życie kulturalne.

Ale niestety, o jakiejkolwiek porze zajść do wielu tych wspaniałych świetlic — czy do tej na Szcześliwickiej 34, czy do tej na Solcu 71, czy na Kruczą 37, na Pańską 30, czy wreszcie do świetlicy na Ursynowie — wstępujcie do podstawówki [illegible] w [illegible]icy przy hotelu [illegible]iczym WPP na Szcześliwickiej znajduje się biblioteka i czytelnia. Zajrzyjmy do czytelni: na półce widać sterty porozrzucanych gazet, niestety wszystkie stare. Najświeższe — z przed tygodnia.

Robotnicy, których spotykamy na podwórzu hotelowym, zapytani dlaczego nie idą do świetlicy, odpowiadają wzruszając ramionami.

„He, w świetlicy nudno. Jak wyświetlają film albo jest akademia, wtedy idziemy do świetlicy, ale tak co dzień — nie ma po co".

— A cóż robicie wieczorami?

— Siedzimy u siebie w pokojach, tam cieplej i przynajmniej, czasem znajome przyjdą.

— A czy wolno wchodzić kobietom do hotelu.

— Nie, tego nie wolno, ale przecież są sposoby... Znajdzie się czasem „ćwiartuchna" no i karty.

Dlaczego tow. Łukaszewski, kierownik świetlicy nie pomyśli o tym, by urządzić rozgrywki ping-ponga, szachów, by zorganizować koła czytelnicze, zespoły artystyczne. Dotychczas w świetlicy zbiera się tylko chór. — Istnieje przecież tak wiele możliwości zorganizowania zajmujących, a kulturalnych rozrywek, które zachęciłyby robotników do częstszego spędzania czasu w świetlicy.

W świetlicy przy **Zarządzie Budowlanym nr 3** również nikogo nie ma. Kiedy po kilku minutach przebywania w świetlicy, zaczynamy drżeć z zimna, ten fakt staje się zupełnie zrozumiały.

W świetlicy nie ma pieców, nie ogrzewa się jej zupełnie. Kierowniczka świetlicy **ob. Bombała,** skarży się na brak współpracy lub w ogóle jakiegokolwiek zainteresowania świetlicą ze strony kierownictwa i Rady Zakładowej. O wstawienie pieców do świetlicy prosiła już kilkakrotnie, ale bez skutku. A w międzyczasie stojące w świetlicy pianino zepsuło się i rozstroiło z wilgoci.

Świetlica na Ursynowie również jest nieopalana. „Gdyby ktokolwiek przychodził do świetlicy, opalałoby się ją, ale jak nikt nie przychodzi, to po co palić" — tłumaczą w zarządzie hotelu.

Widać, że kiedyś w tej świetlicy prowadzono pracę kulturalną. Mówią o tym gazetki i fotogazetki porozwieszane na ścianach oraz dekoracje sceny, ale wtedy zajmowała się nią świetliczanka. Teraz nie ma świetliczanki i praca ustała. Na jednej ze ścian wisi plan pracy — nie zrealizowano dotąd ani jednego punktu, a obiecywano sobie tak wiele.

*

W Warszawie jest sto kilkanaście świetlic, znajdujących się przy hotelach robotniczych oraz kilkadziesiąt przy fabrykach i przedsiębiorstwach.

Na wyposażenie tych świetlic włożono wiele pieniędzy. Szereg z nich prowadzą etatowi kierownicy lub świetliczanki, mimo to ponad 50 świetlic — to albo świetlice zupełnie zaniedbane albo prowadzone bardzo źle.

Te niewyposażone, zaniedbane świetlice, mogłyby również nadawać się do użytku, należy tylko zainteresować się nimi. Urządzenie niektórych z nich nie wymaga wkładu wielkich kosztów, jedynie nieco pomysłowości i wysiłku.

Jeżeli natomiast zechcemy doszukiwać się przyczyn złego prowadzenia świetlic, posiadających wspaniałe możliwości pracy, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę:

brak zainteresowania i pomocy w kierowaniu świetlicami ze strony rad zakładowych i kierownictwa, przy równoczesnym niesystematycznej i braku opiece Związków Zawodowych, które są właściwymi gospodarzami świetlic;

niedostateczne przygotowanie do kierowania świetlicami kierowników świetlic i świetlicowych;

zupełny brak współpracy kół ZMP-owskich z kierownictwem świetlic i zaniedbanie sprawy świetlic ze strony organizacji ZMP-owskiej.

Obecnie w Zarządzie Stołecznym ZMP zorganizowano kolektyw instruktorów świetlicowych. W Zarządach Dzielnicowych również będą zorganizowane kolektywy instruktorów, którzy odpowiedzialni będą za pracę poszczególnych świetlic.

Ponadto w Zarządzie Stołecznym zorganizowane zostaną kursy dla instruktorów świetlicowych, a więc świetlice będą miały zapewnioną fachową opiekę.

Sprawa otoczenia opieką świetlic robotniczych jest niezwykle ważna i niecierpiąca zwłoki.

Świetlice powinny zapewnić robotnikom kulturalną i ciekawą rozrywkę, powinny przyciągać młodzież. Nie wolno pozwolić na to, by młodzież robotnicza spędzała czas w knajpie lub zamieniała w knajpy sypialnie hotelowe.

Nie wolno pozwolić na to, by rosły szeregi Domańskich i Denigerów.

Związki Zawodowe, a przede wszystkim ZMP powinno otoczyć należytą i systematyczną opieką świetlice robotnicze.

B. Ch.

ZBOW i D do raz czwarty

W ciągu dwóch lat - 14 monitów... w jednej sprawie kol. Frąszczaka

W n-rze 248 dnia 17 bm publikowaliśmy po raz trzeci sprawę złego stosunku ZBoWiD do krytyki. Chodziło o dobrze już znaną naszym czytelnikom sprawę stypendium kol. Frąszczaka, które zostało wypłacone ...w dwa lata po przyznaniu.

W ostatnich dniach Redakcja otrzymała odpis pisma Biura Listów i Zażaleń Rady Państwa, skierowanego do ZBoWiD. W piśmie czytamy:

„Biuro Listów i Zażaleń Rady Państwa stwierdza, że Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację nie zdobył się na dostateczne krytyczne ustosunkowanie się do sprawy. Z przebiegu sprawy wynika, że udzielane Redakcji „Sztandaru Młodych" informacje były sprzeczne ze stanem faktycznym, jak również Zarząd Główny błędnie kierował sprawę do DOSZ w Poznaniu, która w tym wypadku nie była zainteresowana i w ogóle żadnej korespondencji z Zarządu Głównego nie otrzymała.

Bezpodstawnie Zarząd Główny w swym piśmie obwinia ob. Frąszczaka, jakoby nie zwrócił się do ZBoWiD w Poznaniu, co sprzeczne jest również ze stanem faktycznym, który potwierdza, że ob. Frąszczak zwracał się w ciągu 1950 r. do Zarządu Wojewódzkiego w Gdańsku, następnie w Poznaniu".

Ponieważ biurokraci mimo, iż w końcu załatwili sprawę (przypominamy: załatwili ją po czterech artykułach w „Sztandarze Młodych", po dwóch listach Rady Państwa, po czterech listach kol. Frąszczaka i czterech listach Redakcji — w sumie: po 14 monitach) w dalszym ciągu nie potrafili samokrytycznie ustosunkować się do swego postępowania — sprawę przesyłamy Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, przewodniczącemu ZBoWiD tow. **F. Jóźwiakowi.**

Na złośliwy opór kułaka jest sposób

Na dworze mżył gęsty kapuśniak.

Oślizgłą leśną ścieżką zasłaniając sobie twarz kołnierzem płaszcza jechał na rowerze **Janek Karolczak.** Las się skończył. Drogi się pokrzyżowały. Janek przystanął, spojrzał na drogowskaz. Jedna droga prowadziła do **Belęcina Starego**, druga do **Belęcina Nowego.** Janek skręcił w tę drugą drogę.

Przyśpieszył jazdę — tego dnia czekało go jeszcze sporo roboty. Janek jest aktywistą w **gminie Krzemieniewo, pow. Leszno, woj. poznańskie** i został wysłany przez Gminną Spółdzielnię do Belęcina w sprawie przyśpieszenia odstaw zboża i ziemniaków z tej wsi — Belęcin bowiem jest jedną ze wsi, gdzie wykonanie tych zobowiązań stoi najgorzej.

Toteż od tego poszło przezwisko, jakie w całej gminie nadali belęciniakom chłopi z okolicznych wsi. Przezwali ich trutniami.

Skąd się wzięło to przezwisko? Wzięło się ono stąd, że **w Belęcinie Nowym jest poważna grupa bogaczy, którym przewodzą tacy jak Wyzuj, Dostatni, Otto. Grupa ta z reguły nie wywiązuje się z żadnych obowiązków wobec państwa czy to w skupie, czy to w spłacie podatków. Ale gdy do sklepu spółdzielczego przyjdą nowe towary, — tkaniny, obuwie, czy żelazo — oho — wtedy bogacze z Belęcina pierwsi...** Garną do siebie, co mogą, kupują, ile wezmą, potrzeba im czy nie potrzeba, nie oglądając się na innych. Jak prawdziwe trutnie, które nic z siebie nie dają, a garną do siebie wszystko.

Od nich to — bogaczy — przezwisko to przylgnęło do wszystkich mieszkańców Belęcina Nowego.

Pierwsza chata, do której zaszedł Janek, była chatą sołtysa **— Jana Pisza.**

— No i co — spytał Janek na wstępie grzejąc ręce nad ogniem — nie poprawiło się u was nic z planem...

— Nie szczególnie to u nas idzie — odpowiedział sołtys. — Już mija listopad, a nasza wieś ogółem ledwo 58,4 proc. zboża odstawiła. Jeszcze gorzej z podatkami i pożyczką. Nawet połowy nie wpłacono. Ale jak ma być dobrze, kiedy bogaci nie chcą wypełniać planów — przecież biedni gospodarze nie będą za nich płacić.

Skrzypnęły drzwi. Do izby weszło jeszcze dwóch chłopców. Był to przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Dulat z kolegą.

— No, cóż — odparł jeden z nich słysząc słowa sołtysa. — Spróbujemy jeszcze raz przemówić do rozumu tym waszym bogaczom. Chodźcie kolego — zwrócił się do Karolczaka. — Zaczniemy od Wyzuja...

Aktywiści nie po raz pierwszy już byli w tej zagrodzie. Zdążyli poznać Wyzuja jako jednego z najbardziej zaciętych bogaczy, który nie tylko nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, ale szczyci się tym. Próbowano mu mówić o potrzebie zaopatrzenia w żywność miast.

— Co mnie obchodzi robotnik w mieście i jego trudności — wprost w oczy oświadczył aktywistom. — Dobrze, że ja mam co jeść...

Do tego więc Wyzuja poszli aktywiści jeszcze raz.

Wawrzyn Wyzuj, właściciel 40 ha dobrej, urodzajnej ziemi, na której gospodaruje wraz z żoną i synem, był właśnie w stodole. Na alarm psa wyszedł na przeciw chłopcom.

— My tu przyszliśmy do was jeszcze raz w sprawie sprzedaży państwu zboża i uregulowania wszystkich innych należności...

Wyzuj popatrzył na chłopców złym okiem, po czym bez słowa obrócił się tyłem, jakby to wszystko nie tyczyło się jego.

Dulat ciągnął dalej:

— Zalegacie nie tylko z żytem, ale i podatkami, SFOR-em, Pożyczką Narodową... Termin zbliża się. Jakże to będzie, Wyzuj?...

Wyzuj milczał w dalszym ciągu. Zato żona nie wytrzymała...

— Kiedy nam się będzie podobało, wtedy zapłacimy podatki i sprzedamy zboże. Nie pali się. Do 30 grudnia jeszcze daleko!

Aktywiści odeszli. Poszli do Stanisława Dostatniego, który również zalega ze SFOR-em i podatkami, później odwiedzili Wagnera, Krzyżostaniaka, Kasperskiego — członków jedenastki kułackiej z gromady Belęcin.

W każdej zagrodzie usłyszeli mniej więcej to samo, co u Wyzuja. Kułacy uporczywie odmawiali wypełniania swoich zobowiązań.

Zachodzi pytanie, dlaczego wobec Wyzuja i innych złośliwie opornych bogaczy nie stosowane są przepisy dekretu, które przewidują kary za złośliwe odmawianie wykonania zobowiązania?

W takiej na przykład wsi Zelowo w pow. Łask, woj. łódzkie, gdzie kułak Jejsak złośliwie odmawiał wykonania obowiązków wobec państwa, jawnie występując przeciwko obowiązującym ustawom władzy ludowej, — chłopi pracujący nie przyglądali się biernie oporowi wyzyskiwacza. Przypomnieli mu oni, że **za opór przewidziana jest kara do 3.000 zł., a kiedy i to nie poskutkowało, złożyli do Gminnej Rady Narodowej wniosek o ukaranie kułaka. Jednolita postawa chłopów pracujących dała wyniki — Jejsak na wieść o wniosku szybko wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.**

Chłopi wsi Zelowo wskazali drogę między innymi również małorolnym i średniorolnym chłopom gromady Belęcin Nowy.

Jest tu niemało uczciwych gospodarzy, o których mówił sołtys ob. Pisz, którzy dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Do nich powinni trafić towarzysze Karolczak, Dulat i inni aktywiści, zmobilizować ich przeciwko trutniom, którzy załamują plan gromadzki.

Nie może udać się żadnemu bogaczowi zrzucenie z siebie obowiązków na barki pracujących chłopów.

ST. NIEWIAROWSKI

Wykonali swoje zobowiązania

„...Wykonaliśmy swoje zobowiązania październikowe. Zniwelowaliśmy teren, ułożyliśmy 600 m bież. bruku. W nowobudującym się osiedlu robotniczym w Skarżysku Kamiennej (woj. kieleckie) wybudowana została piękna szeroka ulica. Nasi przodownicy pracy Roman Styczyński, Władysław Dyduch, J. Kędzior, Jan Taras i Jan Michalczewski osiągali przeciętnie po 200 proc. normy..."

— Meldują junacy 95 i 124 kompanii drogowej PO SP.

Podobnie, jak wiele innych brygad 95 i 124 kompanie drogowe PO SP kończą już pracę. W najbliższych dniach junacy powrócą do swoich rodzinnych wsi i miast. Wielu jednak zostanie i będzie w dalszym ciągu robotniczo pracować w brygadach jesienno - zimowych przy budowie nowych obiektów przemysłowych, zdobywając więcej i zawód.

Na zdjęciu: grupa junaków 95 kompanii drogowej SP realizuje swoje zobowiązania październikowe. (K)

Z teorii końcówek

Przeanalizujmy dziś, najlepiej zbiorowo, dość trudną, ale ważną i niezwykle pouczającą końcówkę wieżową. Pochodzi ona z partii **Walter — Spielmann** (Sliacz, 1932 r.).

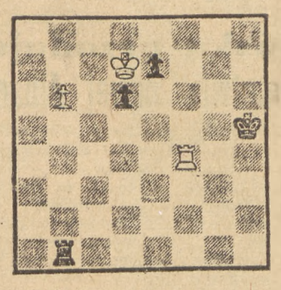

W pozycji, przedstawionej na naszym diagramie partia została przerwana i białe, dysponujące groźnym, bardzo zaawansowanym wolnym pionem i mające tym samym piękne szanse na wygranę, po dłuższym namyśle zapisały tajne posunięcie.

Słynny arcymistrz austriacki leżył na najbardziej narzucające się i pozornie najlepsze 1. Kd7-c7, co jednak okazałoby się błędem, pozwalającym mu osiągnąć nierozegraną za pomocą 1. ...e7-e5 2. Wf4-e4, Kb5-g5 3. b6-b7 Kg5-f5 4. We4-a4, c5-c4! 5. Wa4-a5+ (albo 5. Wa6, W:b7+ 7. K:b7, Kf4 i pion "e" remisuje) Kf5-f4 z nierozegraną, gdyż czarne oddadzą wieżę za pionа "b", ale białe, zdobywszy nawet pion na "d" z powodu zbyt oddalonej pozycji króla nie zdołają, bez oddania z kolei swej wieży, unieszkodliwić pionа "e".

Przy dogrywaniu oczekiwała jednak czarne bardzo przykra niespodzianka, gdyż, jak się okazało, białe oddały do koperty wspaniałe, wygrywające posunięcie 1. Kd7-c6!!, jedyne, które pozwoliło im utrzymać przewagę przestrzeni. Różnicę między tym ruchem, a 1. Kc7? zobaczymy po 4 posunięciach.

Dalszy ciąg walki był następujący: 1. ...e7-e5 (Przedłużenie ogół, teraz zaś biała wieża znalazła się „na rozdrożu") 2. Wf4-e4!! (Znów jedyne wygrywające posunięcie, po 2. Wa4? partia jest remis; 2. ...d5! 3. Wa5, e4! 4. Wd5+, Kg4, 5. Wb5, Wb5 i obie strony jednocześnie dorabiają hetmany, albo 2. ...c5! 3. Ke5, d4! 4. Wb4, Wc1+, 5. Kb5, We8, lub wreszcie 2. Wf8? Kg4 3. b7, e4 4. b8, H, W:b8, 5. W:b8, e3 7d. kończeniem w partii 2. We4!! uniemożliwiają białe natychmiastowe d6-d5, opóźniając w ten sposób manewr czarnych o jeden ruch, czyli zdobywając tempo, co już wystarczy do wygranej) 2. ...Kb5-g5 (Jeśli 2. ...Wc1+, to 3. Kb5 z groźbą 4. b7, np. 3. ...Wb1+ 4. Wb4, lub 3. ...Kg5, 4 We4, albo 3. ...We8! 4. b7, Wb8, 5. Kc6, Kg5 6. Kc7, Wb5! 7. K:b7, Kf5 8. Wc1! i białe wygrywają, przedostając się we właściwym czasie konem do pola d3) 3. b6-b7! Kg-5 -f5. 4. We4-a4! (Dopiero teraz nadeszła odpowiednia dla tego ruchu chwila, prosimy porównać tę pozycję z powstałą po 4 pos. w pierwszym wariancie z 1. Kc7?) 4. ...d6-d5 (Albo 4. ...e4, 5. Wa5+ K:d6w 6. Wb5. To właśnie decydujące posunięcie poprzednio nie było możliwe) 5. Wa4-a5. Wb1:b7 (Wymuszone oczywiście groźbą 6. Wb5) 6. Kc6:b7, d5-d4 (Albo 6. ...e4, 7. Kc6 itd.) 7. Kb7-c6 d4-d3, 8. Kc6-d5, d3-d2, 9. Wa5-a1, Kf5-f4, 10. Kd5-c4, e5-e4, 11 Kc4-c3, e4-e3, 12. Kc3-d3 i czarne poddały się, nie czekając na 12 ...Kf3, 13. Wf1+, Kg2 14. Ke2 ze stratą obu swych pionów.

Bardzo subtelna i wartościowa końcówka, graniczącą z najpiękniejszymi studiami, stworzonymi przez problemistów.

Zawiedzione nadzieje członków koła ZMP przy Państwowej Centrali Drzewnej w Olsztynie

czyli, jak nie należy przeprowadzać zebrania przedwyborczego

Jest godzina 17,30. Zgodnie z zawiadomieniem powinno się zacząć zebranie przedwyborcze **koła ZMP przy Państwowej Centrali Drzewnej w Olsztynie.** Ale na zebranie przyszło tylko 24 członków.

A gdzie inni? — dziwi się przewodnicząca koła, tow. Mirosława Stachurska. — Koło nasze liczy przecież 39 członków. Poczekamy na nich — dodaje.

Jest już po godzinie 18-tej. Zebranie jednak nie rozpoczyna się.

Na co więc czekamy? — pyta w końcu tow. Banach.

Na co czekamy? — powtarzają chórem obecni członkowie.

Przewodnicząca koła wyjaśnia: *„Przyjdą jeszcze na nasze zebranie towarzysze z ZM ZMP i ZG ZMP z Warszawy".* Odpowiedź ta wywiera duże wrażenie. To naprawdę będzie ciekawe i udane zebranie — mówią członkowie.

Rozmowy na chwilę cichną. W drzwiach bowiem ukazuje się postać **tow. Wąsika,** przedstawiciela Zarządu Miejskiego ZMP w Olsztynie.

A gdzie towarzysz z Zarządu Głównego ZMP? — padają pytania.

Tow. **Wąsik** uśmiecha się i mówi: *„Nikt z Warszawy nie miał przyjechać i nie przyjedzie. Powiedzieliśmy Wam o tym dlatego, żeby wszyscy przyszli na zebranie".*

Członkowie są oburzeni. Dlaczego ich okłamano.

Wreszcie zebranie rozpoczyna się.

„Witam zebranych i zapraszam do prezydium.. — rozpoczyna tow. **Tadeusz Grabara, przewodniczący Rady Zakładowej.**

Wśród członków znów zdumienie. Dlaczego zebranie przedwyborcze prowadzi przewodniczący Rady Zakładowej zamiast przewodniczącej koła ZMP?

Po odczytaniu listu ZG ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej rozpoczyna się dyskusja. Jest ona bardzo słaba. Np. **tow. Banach** mówi, że ZMP-owcy przedłużają sobie samowolnie urlopy. Nie stwierdza ona jednak kto, bo po prostu... nie chce nikogo urazić. Ogółem w dyskusji zabiera głos tylko 5 członków. Nikt nie mówi o tym, jak usunąć błędy i ulepszyć pracę koła ZMP.

Podsumowania dyskusji dokonuje tow. Wąsik. Podane wyżej fakty nie przeszkadzają mu stwierdzić, że **zebranie przedwyborcze spełniło swoje zadanie!?**

Ale na tym nie koniec. Oto po podsumowaniu dyskusji przez tow. Wąsika przewodniczący zebrania... wyprasza członków z sali. Tak — wyprasza. Bo po prostu trzeba było przy drzwiach zamkniętych bez udziału członków koła dokonać oceny tego „wzorowego" zebrania przedwyborczego.

Ciekawe tylko, jak wypadła ta ocena? **My bowiem stwierdzamy, że zebranie było źle prowadzone i nie spełniło swego zadania.**

Zarząd Miejski ZMP w Olsztynie podszedł do sprawy przeprowadzenia wzorowego zebrania przedwyborczego w kole ZMP przy PCD w sposób formalny. Zarząd tego koła nie był zapoznany z instrukcją oraz wskazaniami ZG ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W przeciwnym bowiem wypadku Zarząd tego koła wiedziałby, że trzeba wszystkich członków zawiadomić o zebraniu osobiście tydzień wcześniej. Zebraniu nie przewodniczyłby przewodniczący Rady Zakładowej, nie powoływanoby prezydium, członkowie koła ZMP wzięliby udział w ocenie zebrania. Należało tylko dobrze przygotować zebranie, a wówczas spełniłoby ono napewno swoje zadanie bez uciekania się do kłamstw o rzekomym przyjeździe przedstawiciela ZG ZMP. W związku z tymi faktami nasuwają się pytania:

Co zrobił pełnomocnik ZM ZMP tow. Wąsik, aby zebranie przedwyborcze wypadło dobrze!

Jakie wnioski wyciągnęli do organizowania podobnych zebrań zaproszeni przedstawiciele z innych kół ZMP Olsztyna? **Pytania te kierujemy pod adresem Zarządu Miejskiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Olsztynie.**

TADEUSZ WILLAN

Z przepisów kulinarnych Prezydium PRN w Sierpcu...

„Upaśnięta licha" i kamień 2 x 2 w zupie

Wyobraź sobie drogi czytelniku że zgłodniały po kilkugodzinnej pracy siadasz przy stoliku **Gospody Ludowej PSS w Sierpcu.** Dlaczego w Sierpcu? Po prostu dlatego, że fakty tutaj podane właśnie w tej gospodzie miały miejsce. Usiadłszy przy stoliku ostatnim wysiłkiem woli powstrzymujesz potężne burczenie kiszek i z utęsknieniem wpatrujesz się w białą postać kelnerki, która w tempie zwolnionego tanga kręci się między stolikami. Nie podchodzi tylko do twojego.

W międzyczasie obserwujesz załatwienie zaiste w rekordowym czasie kilku pijaków. Twoje oczekiwania urozmaica również gonitwa wśród stolików kilku kundli zakończona zwycięskim poszczekiwaniem i tarmoszeniem nogawki spodni twojego sąsiada.

Nagle po conajmniej godzinnym oczekiwaniu zjawia się kelnerka. Słodki wzrok prosi o przebaczenie, pilnie nastawione ucho czeka na zamówienie.

— Kalafiorek?

— Proszę bardzo, już się robi. I nie bardzo biała postać kelnerki znika znowu.

Teraz już zwiesiwszy smętnie głowę wiesz, że czekać nie będziesz już długo — najwyżej drugą godzinę.

A gdy już otrzymujesz kalafior i zabierasz się w fantastycznym tempie do jego spożycia po zjedzeniu kilku kęsów spostrzegasz z przerażeniem, że wśrodku kalafiora rezyduje ogromna, tłusta, przyrumieniona w masełku gąsienica jakiegoś motyla.

Ale apetyczny wygląd gąsienicy bynajmniej nie zachęca cię do dalszego jedzenia.

Prosisz o książkę zażaleń i gdy ją otrzymujesz robi ci się przykro, że nie wpadło ci na myśl prosić o nią zaraz z chwilą twego przybycia do gospody. Fantastyczne dożycie zamieszczone w niej są tak interesujące, że czytając je zapominasz o głodzie i o godzinnym czekaniu. Przeglądając książkę zażaleń czujesz również pewną satysfakcję. Nie tylko ty jesteś tym szczęśliwcem który znajduje w potrawach okazy przyrody.

Twój poprzednik konsument tej gospody uwiecznił swój pobyt w niej taką oto notatką w książce zażaleń:

„O GODZ 14.30 ZNALAZŁEM KAMIEŃ W ZUPIE WIELKOŚCI 2x2"

J. KRASIŃSKI

albo też:

„ZNALAZŁEM W ZUPIE UGOTOWANĄ MUCHĘ, A KELNERKA ODPOWIEDZIAŁA MI, ŻE MUCHA W OBECNYM CZASIE NIE JEST WCALE OBRZYDŁA".

MILEWSKI

Wpisaniem do książki zażaleń swojej soczystej uwagi kończysz swój pobyt w gospodzie i udajesz się do domu, gdzie całe zajście opisujesz na kartce i przesyłasz do gazety.

Gazeta interweniuje i prosi o zbadanie sprawy Prezydium PRN w Sierpcu.

A tak oto brzmi wyjaśnienie Prezydium PRN.

„...ZARZUT, IŻ W KALAFIORZE RZEKOMO MIAŁA BYĆ DUŻA I UPAŚNIĘTA LICHA, TAKŻE JEST ZŁOŚLIWY, GDYŻ OBYWATEL STAWIAJĄCY TEN ZARZUT DAŁ DOWÓD, IŻ ABSOLUTNIE NIE JEST OBEZNANY ZE SZTUKĄ KULINARNĄ".

Wyjaśnienie PRN-u przesłane redakcji otrzymałeś i ty.

Jesteś nim niepomiernie zdziwiony, tym bardziej że tłumaczy ono zajście zupełnie inaczej niż to podaje obok twojej uwagi w książce zażaleń kontrolujący ją inspektor.

Nie denerwujesz się jednak. Spokoju twego teraz już nic nie zamąci. Nawet znaleziona w zupie motyka do kopania ziemniaków, lub peruka starszej kucharki nie wyprowadzi cię z równowagi. W gospodzie PSS w Sierpcu wszystko jest możliwe, a Prezydium PRN i tak by wyjaśniło, że motykę zabrano z pola razem z ziemniakami i pomyłkowo ugotowano ją myśląc, że to obrośnięta tłuszczem kość, albo też że peruka starszej kucharki była częścią składową potrawy, a ty słabo orientujący się w sztuce kulinarnej nie wiedziałeś o tym i wnosisz niesłuszne pretensje.

To już fantazja, ale w Gospodzie PSS w Sierpcu i w Prezydium PRN wszystko jest możliwe.

L. JANUSZEWSKI

Dziś w Warszawie

TEATRY

Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Polski — „Mądremu biada" — g. 19.
Ludowy Muzyczny — „Bajka" — g. 19.
Narodowy — nieczynny.
Nowy — „Pygmalion" — g. 19.
Państwowa Opera i Filharmonia — „Pan Twardowski" — g. 19.
Powszechny — „Panna bez posagu" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
W półczesny — „Mieszczanie" — g. 19.
Teatr Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.45.
Teatr Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze 35" (zamknięte).
Teatr Lalki i Aktora „Guliwer" — „Trzy pomarańcze" — g. 17.
Teatr Lalek „Lalka" — „Maciek Klosek" — g. 14.
Kukiełkowy Teatr Młodego Widza „Baj" — w terenie.

KINA

Moskwa — „Daleko od Moskwy" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21.
Palladium — „Wielki Obywatel" — II seria — g. 16, 18.30, 21.
Atlantic — „Błękitne miecze" — dod. „Grzech" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Czekał na mnie" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Pogromca atamana" — dod. „O puchar ZSRR" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Zwycięzca przestworzy" — dod. „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Zwycięskie skrzydła" — dod. „W Berlinie złączyły się dłonie" — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Zwariowane lotnisko" — dod. „Twórczość Szyrkina" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Błysk przed świtem" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Było to w maju" — dod. „Alger walczy" — g. 14,20, 16.15, 18, 21.15.
Tęcza — „Bojownik wolności" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Chiński Cyrk" — dod. „Na południu Chin" — g. 16, 18, 20.

RADIO

na dzień 27 listopada 1951 r.

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, **6.05 Wszechnica Radiowa,** 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni różnych narodów i muzyka rozrywkowa, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Muzyka operetkowa, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.10 Aud. dla kl. XI, 9.40 Koncert, 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 **Pieśni rosyjskie,** 10.55 „Agnieszka idzie na śmierć" — fragm. pow. R. Vigano, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 **Informacje** 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert popołudniowy 17.00 Skrzynka ogólna, **17.15 „W pracowniach uczonych"** — pog. 17.25 Kompozytor Tygodnia, **18.00 Z kraju i ze świata,** 18.20 Muzyka, 19.45 Aud. dla wsi, 19.00 Reportaż, 19.20 Melodie operetkowe, 20.30 Polskie tańce ludowe, **20.45 „Awans"** — słuch. wg sztuki W. Żółkiewskiej, 22.15 Kameralna muzyka polska, 22.45 Muzyka taneczna (Calmer).

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni kompozytorów polskich, 6.50 Muzyka, 13.30 Aud. dla kl. I, 13.55 Aud. dla kl. III, 15.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert pod dyr. T. Polańskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, **16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski,** 16.35 Kantata o pokoju, 17.15 Koncert pod dyr. E. Czukszy, **17.45 Radiowy poradnik językowy,** 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa **19.15 „Nowe książki"** — felieton, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga, **21.30 Pieśni R. Straussa 21.50 Aud. literacka,** 22.10 Muzyka taneczna (Calmer), 23.00 Koncert Czeskiej Muzyki Kameralnej.

Jedziemy na urlopy

Dziś w mojej wsi kułacy nie mają nic do gadania

Skończył się okres szkolenia letniego w jednostkach wojskowych. Inspekcja jesienna wykazała wysoki poziom wyszkolenia bojowego i politycznego naszych żołnierzy. Wielu najlepszych szeregowców i podoficerów otrzymało zaszczytne wyróżnienie — odznakę „Wzorowy Żołnierz", wielu wyjechało na urlopy do swoich rodzin. Ciekawe jest porównanie rodzinnej wsi po dłuższym pobycie w wojsku. Ciekawie rozmawia się z sąsiadami — szczególnie wówczas, gdy na zajęciach politycznych w jednostce tak wiele rzeczy można się było nauczyć. Na własną wieś i jej codzienne życie jakoś inaczej się patrzy — bardziej wnikliwie.

A oto co mówią o swoich wrażeniach z urlopu kpr. Piekarski i kpr. Grzelczyk:

Pociąg z każdą chwilą nabierał szybkości, ale zdawało mi się, że jedzie on jeszcze zbyt wolno. Z niecierpliwością wypatrywałem przez okno znajomych okolic, których od tak dawna już nie widziałem.

Jadę na urlop do domu. Chciałem o tym z radością mówić towarzyszom podróży, ale oni i tak domyślali się tego.

Aż nareszcie jestem w domu. Podczas mojej służby wojskowej, w rodzinnej wiosce w **Suchodańcu,** pow. **Strzelce Opolskie** tak wiele zmieniło się. Po pierwsze powstała w niej organizacja partyjna i silne, dobrze pracujące koło ZMP. Ucieszyło mnie to bardzo. Zobaczyłem, że i tu nikt nie siedzi bezczynnie, że ludzie aktywnie pomagają naszemu Rządowi i Partii w budowaniu lepszego jutra.

Przed moim odejściem do wojska, miejscowi kułacy we wsi, mieli dużo do powiedzenia, cieszyli się także poważnymi wpływami wśród średniaków, a nawet wśród małorolnych chłopów. Teraz dzięki stałemu podnoszeniu się poziomu politycznego ludzi w Suchodańcu, dzięki niestrudzonej pracy organizacji partyjnej i pomagającej jej organizacji ZMP-owskiej, wpływy ich są likwidowane, a wiele wybryków kułackich zdemaskowano. We wsi witano mnie wszędzie radośnie. Młodzież spoglądała z nieukrywaną zazdrością na mój nowy mundur.

„Głowa" Suchodańca — sołtys gromady Ob. **Sochor** w rozmowie ze mną uśmiechał się i mówił: **„Cóż, chłopie, już teraz nie możesz poznać naszej wsi, a co by dopiero było, gdybyś przyjechał za jakieś dwa lata. Wtedy — to szkoda mówić!".**

W Suchodańcu, tak jak u nas w wojsku są przodownicy. Gospodarze Suchodańca przodują natomiast w skupie zboża, płaceniu podatków, kontraktacji trzody chlewnej itp. Gospodarze tacy, jak ob. **Urbańczyk, Gomoła, Piecyk** zostali przodownikami — bo stosując nowoczesne metody w rolnictwie, oparte na doświadczeniach radzieckich, osiągnęli w uprawie zbóż, roślin i w hodowli zwierząt — naprawdę wspaniałe wyniki. Obecnie Suchodaniec w planowym skupie zboża i ziemniaków stoi na pierwszym miejscu w gminie, przekroczył bowiem już 85 proc. wykonania planu.

W rozmowie z młodzieżą ZMP-owską wymieniłem wiele doświadczeń z naszej pracy ZMP-owskiej, starałem się moimi doświadczeniami nabytymi w wojsku pomóc im w organizacyjnej pracy czy szkoleniu. Tak więc szybko i pożytecznie minął urlop w Suchodańcu.

Kpr. A. PIEKARSKI

Józek przyjechał...

Koła wozu leniwie toczyły się po sypkiej, polnej drodze. Stary **Grzelczyk,** pracownik **PGR-u w Rychlocicach koło Łodzi,** wyciągnął papierosa, wolno osadził go w drewnianej cygarniczce, a potem osłaniając dłońmi płonącą zapałkę, dokładnie zapalił. Przed nim rozpościerały się stosy wykopanej marchwi, po którą jechał, za nim widniały ładne i schludne budynki PGR-u.

Powoli naładował wóz marchwią, a potem cmoknął na konia i ruszył w stronę PGR-u.

Od zabudowań szły prosto na niego dwie postacie. Stary zatrzymał konie, przysłonił dłonią oczy i długo, z ciekawością patrzył. Jeden to ani chybi mój chłopak — Tadek, ale ten drugi... tak to Józek! Staremu jakby ubyło lat. Szybko zeskoczył z wozu i podbiegł do synów. Ty na urlop! — jaki z ciebie chłop wyrósł — o — i **dwie belki** zarobił, z dumą pokrzykiwał stary, patrząc na zgrabną postać swego syna. Siadajcie na wóz, zaraz skończę robotę, to pogadamy. Ale Józek już na wozie nie dał spokoju ojcu.

Powiedz mi — pytał natarczywie, — **co tu u was słychać? Już teraz widzę na waszych polach traktory. Gdy byłem pomocnikiem murarskim, nie marzyliście jeszcze o nich.**

— Dobrze stoi nasz PGR — mówił stary — **dobrze i mnie się teraz powodzi. Mam krowę, trzy świnie, kupę drobiu, ale chyba już matka zdążyła o tym powiedzieć?** — zapytał, spoglądając na Józka. — **Odchodziłeś do wojska, to pamiętasz, że dobytku nie było u nas żadnego, a teraz, to ho! A żebyś ty widział inwentarz w PGR-ze, to byś się za głowę złapał — samych świń przeszło 200.**

Ledwie Józek zjadł obiad, a już ojciec zaczął go ciągnąć do sąsiadów i znajomych. Stary przed każdym chciał się pochwalić takim synem, chciał i Józkowi pokazać zaszłe w PGR-ze zmiany, jego rozwój i osiągnięcia.

Na podwórku PGR-ów stoi „Zetor". Stary Grzelczyk pieczołowicie głaszcze ręką po jego lśniącej masce i mówi:

— Już pięć takich jest u nas.

Józek wskakuje na siodełko, zapala motor i zatacza po podwórku koło.

— A ty skąd umiesz jeździć traktorem? — wyrywa się nie tylko staremu Grzelczykowi, ale i innym zebranym.

— W wojsku mnie nauczono, nauczono mnie wielu dobrych i potrzebnych rzeczy.

Ojciec uśmiecha się do syna.

Nie byle jakie to wojsko, że uczą w nim i takich rzeczy — **Ale wiesz co, przejdźmy do założonego u nas wielkiego ogrodu mieczurinowskiego. Tam będziesz miał na co patrzeć.**

Przez drogę stary opowiadał Józkowi o wielu nowoczesnych maszynach, jakie otrzymał PGR, o nowobudujących się dla pracowników domach, o powstawaniu dużego, socjalistycznego ośrodka na wsi, którego strzec będzie jego syn — kapral Józef Grzelczyk.

Kpr. F. KLESSEN

Zero

Spodnie ponad kostkę,...

„jaskółka",

marynarka w kratę,

„sombrero",

krawat w jachty i złote kółka

dają w sumie SPOŁECZNE ŻERO.

TS i WD

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Kol. Steciuk pisze z Leningradu:

Wszyscy studenci ZSRR uprawiają sport

Kultura fizyczna pod opieką Komsomołu

Redakcja nasza otrzymała list od studiującego w Leningradzie kol. Bogdana Steciuka. Kol. Steciuk pisze o pracy w dziedzinie sportu i kultury fizycznej na wyższych uczelniach w ZSRR.

Już od pierwszego dnia pobytu na uczelni uderzyło mnie powszechne zainteresowanie sportem. Wokół gazetki sportowej Leningradzkiego Instytutu Rolnego stale zbierają się grupki studentów, którzy dyskutują i komentują ostatnie wyczyny sportowe swoich kolegów. **Zdawanie norm GTO I st. na pierwszym roku studiów jest podstawową pracą studenta w dziedzinie kultury fizycznej.**

Dla studentów, którzy przyszli na uczelnię, mając już znaczki GTO I st., organizowane są treningi i próby zdawania norm na znaczek GTO II st. Studenci kursu drugiego zdają II stopień GTO, a na wyższych kursach pracują już w wybranej przez siebie sekcji.

Obecność na zajęciach w.f. w uczelni jest obowiązkowa, a **pracę sportową popularyzuje organizacja komsomolska Instytutu. W Biurze WLKSM uczelni jest instruktor odpowiedzialny za sprawy sportowe.** Instruktor ten stale pozostaje w ścisłym kontakcie z katedrą W. F. i zagadnienia dotyczące sportu, przenosi na teren komsomolskiej organizacji. W ścisłym powiązaniu organizacja komsomolska i wykładowcy katedry W. F. organizują wspólne próby zdawania GTO oraz wspólnie przygotowują zawody i kierują pracą kółek sportowych. **Mobilizującą rolę spełnia gazetka sportowa, regularnie ukazująca się w instytucie.** Gazetkę tę wydają aktywiści komsomolscy pracujący na odcinku wychowania fizycznego. Na łamach gazetki sportowej szeroko omawiane i krytykowane są niedociągnięcia w pracy różnych sekcji. Organizuje się także za pośrednictwem gazetek wymianę doświadczeń w pracy między Instytutami, podaje się osiągnięcia sekcji i poszczególnych studentów.

Obok wymienionych wyżej gazetek ogromną rolę w dziedzinie popularyzacji odgrywają próby zdawania tzw. „rozriadów" („kategorii"). Za osiągnięcie dobrego wyniku np. w biegu na 100 m czy w pływaniu przyznawane są znaczki („rozriady"). Wszechzwiązkowej Kategorii I-go, II-go i III-go stopnia. Organizacja prób zdawania „rozriadów" zajmują się: komsomolska organizacja i katedry W.F. Zadaniem organizacji komsomolskiej jest mobilizowanie młodzieży do udziału w zdawaniu „kategorii", natomiast na pracownikach katedry W.F. spoczywa obowiązek organizowania treningów i samych zawodów.

Nie mniejsze znaczenie propagandowe mają wystąpienia studentów poza Instytutem. Takim wystąpieniem był na przykład **udział naszych studentów w biegu o puchar pisma „Bolszewickie Słowo" na dystansie 1000 i 3000 m. Wyniki były bardzo dobre. 3-cie miejsce osiągnięte przez studentkę Czernobrewkina w biegu na 1000 m wobec b. silnej konkurencji — to naprawdę sukces. Fakt, iż z grupy studentów ogrodniczego fakultetu liczącej 50 osób, startowało w biegu 48 osób, świadczyć może najlepiej o popularności sportu wśród radzieckich studentów.**

Podstawowym warunkiem pracy w sekcji sportowej jest dobra nauka studenta. Po stwierdzeniu zaniedbania się studenta w nauce, organizacja komsomolska zawiesza go w pracy sekcji do czasu, aż zlikwiduje swoje braki. To uwarunkowanie sportu od nauki jest zarazem środkiem służącym do podniesienia wyników nauki w uczelni. **Student sportowiec uczelni radzieckiej jest najczęściej dobrym uczniem.** Np. studentka **Gregoriewska** zajęła I miejsce w pływaniu na dystansie 400, 1000 i 1500 m na Centralnych Mistrzostwach Akademickich ZSRR. Jest ona zarazem przodownicą nauki.

Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Uczelniane sekcje sportowe obejmują niemal wszystkie dziedziny sportu. Na terenie naszego Instytutu istnieją sekcje: **pływacka, lekkoatletyczna, siatkówki, koszykówki, motocyklowa, bokserska, turystyczna, piłki nożnej i ostatnio zorganizowana sekcja konnej jazdy.**

Dzięki systematycznym treningom, młodzi piłkarze Leningradzkiego Instytutu Rolnego, spośród 45 drużyn biorących udział w turnieju międzyuczelnianym, zajęli drugie miejsce.

W osiąganiu dobrych wyników przez młodych sportowców ogromną rolę gra wymiana doświadczeń i pomoc ze strony bardziej doświadczonych kolegów. Np. **kol. Petrakowa** zaczęła interesować się lekkoatletyką w 1943 r. Pierwszym jej wynikiem w biegu na 100 m był czas 13.9 sek. Ale wkrótce wyniki jej, zamiast się poprawiać, uległy pogorszeniu. Obecnie jednak osiąga ona dobre rezultaty i jest mistrzem Instytutu w tej konkurencji. **Jest to zasługa znanej całemu światu Seczenowej.** Dzięki jej wskazówkom i pomocy, Petrakowa zaczęła pilnie trenować i obecnie systematycznie poprawia swe wyniki. Taka pomoc daje nam bardzo wiele. M. in. dzięki niej Leningradzki Instytut Rolniczy zajął pierwsze miejsce w lekkoatletyce wśród 51 wyższych uczelni Leningradu.

Przed młodzieżą w Związku Radzieckim postawiono nie tylko zadanie brania udziału w życiu sportowym, ale i popularyzowania go wśród szerokich mas społeczeństwa.

W tym celu **dla studentów organizowane jest przeszkolenie, po ukończeniu którego pracują jako społeczni instruktorzy sportowi. Instruktorzy ci organizują corocznie w Związku Radzieckim wiele kół sportowych przy zakładach pracy i w kołchozach.**

Obok tych kursów **na uczelniach radzieckich organizowane są kursy dla sędziów.** Kursy te prowadzone są przez pierwszorzędne siły. Tak np. kurs sędziów piłki nożnej w naszym Instytucie prowadzi sędzia Wszechzwiązkowej Kategorii — **Kalman.**

Młodzi sportowcy - studenci w Związku Radzieckim dzięki warunkom, jakie stworzył im ustrój socjalistyczny, osiągają doskonałe wyniki.

BOGDAN STECIUK
student II-go kursu Leningradzkiego Instytutu Rolniczego

KOLEJARZ PROWADZI W DRUŻYNOWYCH mistrzostwach szachowych Warszawy

Turniej drużynowy o mistrzostwo Warszawy znajduje się w pełnym toku. Na starcie wydawały co prawda niektóre wielką dość drużyny (3 zespołów), nie mogło jednak z tego tytułu być mowy o jakąś specjalną stawką spotkań, są dość interesujące i przynosiły nawet kilka poważnie niespodzianek. Obok zaszczytnego tytułu mistrza Warszawy, atrakcyjność temu turniejowi dodawała jeszcze okoliczność, że zgodnie z ostatnio ogłoszonym przez GKKF regulaminem drużynowych Mistrzostw Polski — również wicemistrz Warszawy awansuje do dalszych grupowych rozgrywek ogólnopolskich.

W I rundzie dwukrotny mistrz Warszawy „Kolejarz" występując w najmocniejszym składzie, odniósł jeden punkt walkowerem, pokonał AZS 3:1, „Ogniwo" miało swój „dobry dzień" bijąc silny zespół „Gwardii" mimo odjęcia jednego punktu walkowerowi (7 3,5 1,5). Sensacją tej rundy były słabe wyniki uzyskane przez mistrzów **Platera - Gawlikowskiego.** Pierwszy zremisował z Przygodą („Gwardia"), drugi przegrał z Kusińskim (AZS). Pauzował w tej rundzie CWKS.

W II rundzie spotkanie najpoważniejszych kandydatów do wicemistrzostwa — **„Ogniwa" i CWKS** zakończyło się zasłużonym zwycięstwem **„Ogniwa" 4,5:3,5.** W czasie meczu doszło do spotkania mistrzów **Pytlakowskiego i Platera.** Wygrał **Pytlakowski** w znakomitym stylu. W drugim meczu „Gwardia" niespodziewanie wysoko pokonała AZS 5,5:2,5. Pauzował **„Kolejarz".**

III runda wyjaśniła nieco sytuację. Drużyna **„Kolejarza"** pokonała **„Gwardię"** 6,5:1,5, a **CWKS** wygrał również bardzo wysoko z **AZS** 7:1. Pauzowało **„Ogniwo".**

Po 3 rundach na czoło wysunął się zdecydowany faworyt mistrzostw **„Kolejarz"**, z 11,5 pkt. Na drugim miejscu znajduje się **„Ogniwo"** 11 pkt., na trzecim **CWKS** 10,5 pkt. Dwa ostatnie miejsca zajmują **„Gwardia"** 8,5 pkt. i **AZS** 5,5 pkt. Sytuację obu ostatnich drużyn pogarsza fakt, że rozegrały one już po trzy spotkania, zaś trzy pierwsze zespoły po dwa.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie jeden z najpoważniejszych meczów tegorocznych mistrzostw CWKS — i „Kolejarz". Może on zadecydować o ostatecznym układzie tabeli i jest oczekiwany z dużym zainteresowaniem.

Pow. Augustów wykonał roczny plan SPO

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Augustowie **pierwszy w woj. białostockim wykonał roczny plan zdobycia odznak SPO i BSPO.** Do dnia 24 bm. plan roczny został wykonany w 112 proc. Ogółem zdobyto 1924 odznaki. Związki Zawodowe wykonały plan w 140 proc., szkolnictwo — w 111 proc. LZS — w 107 proc.

Koła ZMP w szczecińskim prowadzą szkolenie ideologiczne sportowców

Członkowie kół sportowych i LZS województwa szczecińskiego biorą liczny udział w szkoleniu ideologicznym, prowadzonym przez koła ZMP. Szkolenie objęło dotychczas ok. 3.500 sportowców, przy czym w samym tylko powiecie gryfickim 838 członków LZS oraz 430 członków kół sportowych.

Sprawnie przebiega również systematyczne doszkalanie fachowe i ideologiczne prowadzone przez WKKF dla pracowników etatowych kadry zrzeszeń sportowych, kadry wyczynowców oraz pracowników PKKF. W szkoleniu tym bierze udział 77 osób.

41 juniorów tenisa stołowego startowało w Częstochowie

Tegoroczne mistrzostwa juniorów Częstochowy w tenisie stołowym (o zgrze) zostały przy udziale 41 zawodników. Najwięcej zawodników (12) wystawiło Ogniwo oraz koło Budowlanych — 11.

Tytuł mistrza zdobył, nie ponosząc porażki, Tobitański z Włókniarza, wicemistrzostwo przypadło Olejniczakowi (Budowlani). W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęło koło Budowlanych — 18 pkt przed Włókniarzem i AZS po 11 pkt.

Pierwsze mistrzostwa ZSRR w tenisie stołowym

Rozegrane po raz pierwszy w ZSRR mistrzostwa w tenisie stołowym, zgromadziły na starcie po eliminacjach ponad 90 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Tytuł mistrza ZSRR zdobył reprezentant Armenii — Akopian, w konkurencji kobiet — Mittow (Estońska SRR).

Piłkarze Górnika Stalino remisują w Rumunii

Przebywająca w Rumunii radziecka drużyna piłkarska **Górnik Stalino** rozegrała w Petroszan towarzyskie spotkanie z reprezentacją górników rumuńskich, remisując 2:2.

Włochy — Szwajcarja w piłce nożnej

Spotkanie piłkarskie reprezentacji **Szwajcarii i Włoch w Lugano** zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). W meczu drugich reprezentacji **w Gogliari** zwyciężyli **Włosi 2:0.**

Nowi mistrzowie bokserscy CSR

W Budziejowicach zakończyły się [illegible] mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji.

Wyniki walk finałowych:

w muszce: Łunosz (Preszburg) wygrał przez dyskwalifikację Majdlocha (ATK). Kierownictwo ATK złożyło protest, który komisja techniczna przyjęła i wyznaczyła powtórzenie walki w terminie późniejszym.

w koguciu: Muzlas (ATK) zwyciężył Kosminka (Vodotehna Granice) przez tko w I rundzie;

w piórkowej: Stehlik (Svit Gottwaldov) wygrał z Maticzkovem (NV Bratislava);

w lekkiej: Zachara (ATK) pokonał Koskę (Vodotehna Granice).

w lekkopółśredniej: Vtorec (Pilzno) zwyciężył Selocka (Vodotehna Granice).

w półśredniej: Koudela (Sparta Praga) wygrał z Kreczoviczem (Svit Gottwaldovo);

w lekkośredniej: Torma (Skoda) pokonał Galoma (K. P. Michalovice);

w średniej: Malik (Skoda) zwyciężył Kopeckiego (ATK);

w półciężkiej: Koutny (Svit Gottwaldovo) wygrał ze Svarko (K. P. Michalovice);

w ciężkiej: Netuka (ATK) pokonał Markovica (Jabłonce).

Zancova najlepszą gimnastyczką CSR

Mistrzyni Czechosłowacji w gimnastyce kobiet została Zancova (Sparta Vrsovice) [illegible] przed Breskovą (Slavia) — 37,65 pkt.

Poziom mistrzostw był bardzo wysoki. Na uwagę zasługuje dobre przygotowanie młodych zawodniczek, startujących po raz pierwszy w tak poważnej imprezie jak np. Sinova (C. Z. Brno), która uzyskała 37,39 pkt.

Nota rządu radzieckiego do rządów USA, W. Brytanii, Francji i Turcji

24 listopada zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. GROMYKO wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii — Gascoigne, ambasadorowi Francji — Chataigneau, ambasadorowi Turcji — Kekerowi i charge d'affaires USA — Cummingowi noty w sprawie propozycji rządów USA, W. Brytanii, Francji i Turcji o utworzeniu t. zw. dowództwa Środkowego Wschodu". W nocie do rządu USA czytamy m. in.:

W związku z wjazdem rządów **USA, Anglii, Francji i Turcji** do rządów **Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Izraela i Transjordanii** w sprawie utworzenia t. zw. atlantyckiego dowództwa Środkowego Wschodu, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć rządowi USA co następuje:

Propozycje i deklaracja czterech państw świadczą o tym, że **plany organizacji t. zw. dowództwa Środkowego Wschodu stanowią nic innego jak próbę wciągnięcia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do poczynań militarnych agresywnego bloku atlantyckiego.** Należy przytym podkreślić, że niektóre z czterech państw — inicjatorów utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu utrzymujące swe wojska i bazy wojskowe na terytorium szeregu krajów Bliskiego Wschodu, wzmacniają już obecnie swoje znajdujące się tam siły zbrojne.

W ten sposób rząd USA, podobnie jak inni inicjatorzy utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu, dążąc do wciągnięcia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do agresywnych poczynań militarnych bloku atlantyckiego, stawia sobie za cel przekształcenie krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w bazy wypadowe dla sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Nie trudno wywnioskować, że realizacja tych poczynań oznaczających w istocie rzeczy okupowanie krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu przez wojska państw obcych obliczona jest na to, ażeby zagwarantować tym państwom możliwość stałej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz pozbawienia ich samodzielności na rodzej.

Rząd USA, podobnie jak rządy Anglii, Francji i Turcji, usiłuje usprawiedliwić organizowanie dowództwa Środkowego Wschodu powoływaniem się na jakieś rzekome zagrożenie tych krajów i na konieczność obrony strefy Bliskiego i Środkowego Wschodu. **Argumenty takie są jednak absolutnie bezpodstawne i można oceniać je tylko jako próbę oszukania opinii publicznej i odwrócenia jej uwagi od rzeczywistych agresywnych planów czterech mocarstw.**

Rząd ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu USA, że nie może przejść do porządku nad tymi nowymi agresywnymi planami znajdującymi wyraz w tworzeniu dowództwa Środkowego Wschodu w strefie położonej niedaleko granic Związku Radzieckiego. Rząd radziecki uważa też za konieczne oświadczyć, że **odpowiedzialność za sytuację, jaka może wskutek tego wyniknąć, spadnie na rząd USA oraz na innych inicjatorów utworzenia wspomnianego dowództwa.**

*

Ambasadorom Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji wręczono noty analogicznej treści.

Młodzież albańska przoduje w pokojowym budownictwie nowej Albanii

W związku z dziesiątą rocznicą założenia **Związku Młodzieży Albańskiej** odbyła się w **Tiranie** w sali Teatru Narodowego uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele Partii i Rządu, delegacje młodzieży z całego kraju oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Przemówienie, poświęcone dziesiątej rocznicy założenia Związku Komunistycznej Młodzieży Albańskiej, obecnego Związku Młodzieży Albańskiej, wygłosił sekretarz KC Związku — **Dżamil Budżeli.**

Budżeli wskazał m. in. na ogromny wkład młodzieży albańskiej do odbudowy zniszczonej w latach wojny gospodarki narodowej, do budownictwa socjalistycznego.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii przyjęli teksty depesz powitalnych do **Stalina, Enver Hodży, KC Komsomołu** oraz **ŚFMD.**

Festiwal Muzyki Polskiej

Drugi dzień eliminacji wiejskich zespołów śpiewaczych, muzycznych i tanecznych

Rozpoczęte w dniu 25 bm. w **Warszawie** centralne eliminacje wiejskich zespołów śpiewaczych muzycznych i tanecznych trwają nadal.

W dniu 26 bm. występowały zespoły z województw: białostockiego, olsztyńskiego, lubelskiego, łódzkiego, wrocławskiego, bydgoskiego i warszawskiego.

Wszystkie zespoły występują w pięknych strojach regionalnych. Np. młodzieżowy zespół ze wsi Godynice pow. sieradzkiego, woj. łódzkie, wystąpił w strojach regionalnych, zwanych „stunikami". Niektóre z zespołów muzycznych posiadają stare instrumenty ludowe, jak np. „dudy" i inne. W programach zespołów znajdują się przeważnie pieśni masowe, melodie ludowe oraz piękne tańce regionalne.

II Zlot Przodowników Wyszkolenia wykazał poważne sukcesy szkoleniowe Ludowej Marynarki Wojennej

W Gdyni odbył się **II Zlot Przodowników Wyszkolenia Ludowej Marynarki Wojennej.**

W toku obrad przemawiał komandor **Urbanowicz**, który stwierdził m. in., że **w czasie ubiegłej kampanii letniej wiele jednostek Marynarki Wojennej osiągnęło poważne sukcesy szkoleniowe. Wzrosły szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, wzrosła siła Ludowej Marynarki Wojennej.**

Na zakończenie Zlotu odczytano rozkazy Dowódcy Marynarki Wojennej o wyróżnieniu załóg przodujących jednostek pływających, oddziałów lądowych Marynarki Wojennej, oficerów, podoficerów i marynarzy cennymi nagrodami za wspaniałe wyniki w wyszkoleniu.

M. in. miano i odznakę przodującego okrętu oraz nagrodę przechodnią Dowódcy Marynarki Wojennej przyznano **ORP „Błyskawica".**

Pierwsze dni w wojsku

Od pierwszego dnia pobytu w jednostce młodzi żołnierze nowego rocznika otoczeni są serdeczną opieką przełożonych i starszych kolegów. Na zdjęciu: oficer Sekowski Bernard, rozmawia z grupą poborowych w świetlicy jednostki.

• Wydajniej pomagać nauczycielstwu • Pogłębić pracę wychowawczą • Ulepszyć pracę organizacji ZMP w szkołach

Z Miejskich Narad Aktywu Szkolnego ZMP

(Informacje własne)

W ubiegłą niedzielę w całym kraju odbyły się Miejskie Narady Aktywu Szkolnego ZMP. Narady poświęcone były zapoznaniu najszerszego aktywu szkolnego z dorobkiem Krajowej Narady, z jej uchwałami i wnioskami. Uczestnicy narad w szerokiej dyskusji omawiali sprawy podniesienia na wyższy poziom pracy organizacji ZMP-owskich w szkołach.

WROCŁAW. W Naradzie wzięło udział około 180 aktywistów ZMP ze szkół Wrocławia. Referat o zadaniach ZMP w szkole wygłosił przewodniczący ZM ZMP — tow. **Kowalski.** W dyskusji zabrało głos 20 delegatów.

Naradę w imieniu młodzieży robotniczej Wrocławia powitał robotnik „Pafawagu" — tow. **Zając.** Nie przebrzmiały jeszcze oklaski po przemówieniu tow. Zająca, gdy na salę przy dźwiękach fanfar i werbli wkroczyły delegacje harcerzy, które powitały Naradę w imieniu organizacji harcerskiej Wrocławia.

Do ciekawszych wypowiedzi w dyskusji należy wypowiedź kol. **Ryclefa z Technikum Silników Elektrycznych.** Mówił on o konieczności **wzmożenia opieki zarządów szkolnych nad internatami.** Zarządy szkolne powinny interesować się czym żyje młodzież, co robi, gdzie przebywa poza lekcjami, jakie ma troski i kłopoty.

Kol. **Walecki z Technikum Kolejowego** powiedział: „W naszej szkole uczył się kol. Bumienny. Nie miał on wcale wyglądu „bikiniarza", nie nosił przysłowiowej już „mandoliny", czy mokasynów, a pomimo to był chuliganem.

Nie uczył się, robił awantury na ulicach, lekceważył nauczycieli, zachwycał się amerykańskim stylem życia, na każdym kroku starał się ośmieszać ZMP-owców.

Zarząd szkolny w czas zauważył wrogie wystąpienia Bumiennego. Zwołano zebranie Rady Pedagogicznej, zorganizowano masówkę młodzieży z całej szkoły, zdemaskowano chuligana i usunięto ze szkoły".

Podsumowania Narady dokonał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — tow. **Grudzień.**

M. GÓRSKI

TOMASZÓW MAZOWIECKI. 160 aktywistów ZMP ze wszystkich typów szkół zebrało się na Miejskiej Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP w Tomaszowie Mazowieckim, po to, by w oparciu o uchwałę Krajowej Narady Aktywu Szkolnego omówić dotychczasową pracę ZMP-owskiej organizacji na terenie Tomaszowa i naradzić się, jak ulepszyć, podnieść na wyższy poziom pracę ZMP.

Dyskusja toczyła się wokół zagadnień poruszonych w referacie tow. **Menryka** — przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP, który na wielu przykładach omówił braki w pracy szkolnych organizacji ZMP.

Na przykład w **Liceum Ogólnokształcącym na 9 członków Zarządu Szkolnego 7 ma oceny niedostateczne.** Przewodniczący tego Zarządu kol. Bińczyk opuścił największą ilość godzin lekcyjnych.

W Liceum Handlowym członek Zarządu Szkolnego tow. Sowa na pierwszy okres otrzymał 4 oceny niedostateczne. Po kilka ocen niedostatecznych mają ZMP-owcy w Liceum Pedagogicznym, np. kol. kol. Włodarczyk i Kowara.

Fakty te świadczą o nieudolnej pracy żetempowskiej organizacji nad podniesieniem wyników nauki.

Wiele uwagi na Naradzie poświęcono omówieniu pracy wychowawczej w kołach szkolnych ZMP. M. in. zwrócono uwagę na **brak czujności organizacji ZMP przy Średniej Szkole Zawodowej,** tolerującej na swoim terenie chuligańskie wybryki paczki uczniów, której przewodzą uczniowie tej szkoły — Przybyła, Jagodziński i Gechelski.

Dobrą stroną Narady było to, że aktywiści krytycznie ustosunkowali się do swojej dotychczasowej pracy, śmiało ujawnili braki, wskazywali na możliwości ulepszenia i podniesienia na wyższy poziom pracy ZMP w szkołach Tomaszowa Mazowieckiego.

Na Naradzie przemawiała m. in. kol. **Lasek** z Liceum Pedagogicznego, która mówiła o tym, jak dzięki opiece koła ZMP i pomocy najlepszych aktywistek dwie najsłabsze uczennice w klasie — **Łomińska** i **Droszczówna** osiągnęły dobre wyniki w nauce.

Wiele mówiono na Naradzie o tym, jak w wielu szkołach dzięki wspólnej pracy nauczycielstwa i ZMP polepszają się wyniki nauczania i wychowania. Wymieniono na Naradzie nazwiska przodujących nauczycieli, cieszących się szacunkiem młodzieży, takich jak: prof. **Boniewska** z Liceum Ogólnokształcącego oraz prof. **Grzelak** i **Michalski** z Liceum Pedagogicznego.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZW ZMP **Michalkiewicz.** **(W.)**

CZĘSTOCHOWA. W sali obrad zebrało się 148 delegatów, reprezentujących 27 szkół średnich Częstochowy. Wśród uczestników Narady byli dyrektorzy szkół i nauczyciele, którzy przybyli, aby pomóc obradującym w znalezieniu sposobów polepszenia pracy ZMP w szkole. Analiza wyników I okresu nauki ujawniła alarmujący stan w niektórych szkołach, na przykład **w Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza, gdzie 60 proc. uczniów ma oceny niedostateczne.** Dlatego zagadnienie wzmożenia walki o wyniki nauczania stało się głównym punktem ożywionej dyskusji.

Dużo miejsca w Naradzie poświęcono sprawie wychowawczego oddziaływania ZMP na młodzież szkolną, które trzeba wzmocnić wobec objawów chuligaństwa w szkole.

Tow. **Lech Ostrowski,** przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP w **Liceum im. Traugutta,** podał przykłady działalności chuliganów, usiłujących zarazić młodzież przedwojenną i okupacyjną szmirą książkową.

„Zorganizowanie zajęć pozalekcyjnych w świetlicy, ośmieszanie ludzi wnoszących do szkoły swad bikiniarstwa, pogadanki o moralności socjalistycznej z udziałem młodzieży niezorganizowanej, pomogły nam w znacznym stopniu zwalczyć chuligaństwo" — stwierdził tow. Ostrowski.

Ob. **Ładowski,** nauczyciel **Zasadniczej Żeńskiej Szkoły Zawodowej,** opowiedział, jak w jego szkole ZMP-owcy pomagają nauczycielom mobilizować opinię młodzieży szkolnej przeciwko uczniom źle się uczącym. Ob. Ładowski mówił o wspólnym planowaniu pracy ZMP z dyrekcją szkoły i wychowawcami klas, o udziale wychowawców w zebraniach klasowych kół ZMP i o wspólnych naradach produkcyjnych nauczycieli i uczniów.

Na Naradzie zbyt mało mówiono o pracy w harcerstwie i w klasach najmłodszych. Warunki bytowe uczniów w internatach, w stancjach prywatnych również za mało były omawiane. **(Ś.)**

Jak Amerykanie wskrzeszają Wehrmacht (IV)

„Kwatermistrz" Blank urzęduje

Niemal dokładnie rok temu, powstał w Niemczech Zachodnich dziwny twór administracyjny, o nazwie „Biuro Blanka" — od nazwiska swego szefa.

Teodor Blank — samo to nazwisko nie mówiło wiele. Ale bardziej znane są nazwiska jego najbliższych współpracowników: płk płk von Busche, von Kielmannsegg i Ostera. Byli oni aktywnymi uczestnikami „puczu generałów", który w lipcu 1944 r. został zorganizowany przy pomocy wywiadu amerykańskiego i osławionego szpiega Allena Dullesa.

„Biuro Blanka" nie jest oficjalnie ministerstwem, lecz w skład jego wchodzą przedstawiciele najważniejszych ministerstw „rządu" w Bonn. **Faktycznie „Biuro Blanka" jest ministerstwem wojny i odwetu w Niemczech Zachodnich.**

Do oficjalnych funkcji „Biura Blanka" należy rozkwaterowanie wojsk okupacyjnych na terenie Niemiec Zachodnich. Z rozkazu Blanka wyrzuca się dzieci ze szkół, i zamienia się budynki szkolne na koszary. Z jego rozkazu wypędza się chłopów ze wsi i zamienia się urodzajne pola na poligony wojskowe. „Biuro Blanka" kontroluje budowę nowych lotnisk i odbudowę starych hitlerowskich fortyfikacji.

Jest to zaledwie jedną częścią działalności „Biura Blanka". To część kwatermistrzowska. **Drugą, ukrytą częścią działalności tego „biura" jest organizacyjne przygotowanie nowego, faszystowskiego Wehrmachtu.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że to właśnie Teodor Blank brał udział we wszystkich pertraktacjach między „rządem" w Bonn i zachodnimi okupantami w sprawie odrodzenia armii hitlerowskiej. **To on, między innymi, przygotował obecną wizytę Adenauera w Paryżu.**

„Biuro Blanka" przeprowadziło w ciągu minionego roku dokładną rejestrację wszystkich inżynierów i specjalistów, którzy brali udział w tworzeniu hitlerowskiego lotnictwa i floty wojennej. Utworzone zostały dwa ośrodki specjalne. Na czele ośrodka lotniczego stanął generał Luftwaffe, Brandenberg, na czele ośrodka marynarki wojennej — admirał Hansen.

W wywiadzie udzielonym dla prasy amerykańskiej, Blank chełpił się, że potrafi zmobilizować kadrę organizatorską i instrukcyjną lotnictwa i floty morskiej w ciągu 48 godzin, jeśli Amerykanie zażądają tego.

Najdalej jednak posunęła się w Niemczech Zachodnich sprawa wskrzeszenia armii lądowej, gdyż właśnie **zachodnio-niemiecka piechota ma podstawowe znaczenie dla amerykańskich planów wojennych w Europie.** I w tym wypadku Blank, wspólnie z „ministrem spraw wewnętrznych", Lehrem — jest głównym, hurtowym dostawcą mięsa armatniego dla łaknących ciepłej krwi, zgłodniałych wilków z Wall Street.

Robert Lehr — to godny kompan Blanka. Syn pruskiego generała, akcjonariusz trustu stalowego „Vereinigte Stahlwerke", założyciel nacjonalistycznej organizacji „Stahlhelm", agent giełdowy Watykanu na terenie Niemiec, autor projektu zdelegalizowania Komunistycznej Partii Niemiec i wreszcie bliski znajomy amerykańskiego oberdyktatora w Europie zachodniej, Averella Harrimana — oto krótka sylwetka Lehra.

Jako ministrowi spraw wewnętrznych, Lehrowi podlega bezpośrednio policja zachodnio-niemiecka, stanowiąca trzon odradzanej obecnie armii hitlerowskiej. Blankowi podlegają natomiast niemieckie „oddziały pomocnicze" zatrudnione przez zachodnich okupantów do służby wartowniczej.

Zróbmy nieskomplikowany rachunek:

7 różnych formacji policji zachodnio-niemieckiej (gminnej, prowincjonalnej, federalnej i pogranicznej plus trzy rodzaje policji „ruchomej") obejmuje razem 100.000 osób. 3 rodzaje „oddziałów pomocniczych", wykonywujących funkcje wartownicze przy obiektach wojskowych okupantów zachodnich, obejmują razem 125.000 osób.

Tak więc już w tej chwili w Niemczech Zachodnich istnieją faszystowskie siły zbrojne, obejmujące około ćwierć miliona ludzi — i to według pomniejszonych danych, ogłoszonych przez Adenauera.

Jest to dwa i pół raza więcej, niż wynosiła niemiecka Reichswehra po pierwszej wojnie światowej; ta Reichswehra, z której rozwinęła się armia hitlerowska.

Na taka właśnie liczbę — 250.000 żołnierzy — oblicza się 12 dywizji zachodnio-niemieckich, które mają zostać powołane w najbliższym czasie.

Ćwierć miliona kadry. A rezerwy?

Są i rezerwy, gotowe w każdej chwili do uzupełnienia i rozdęcia policji zachodnio-niemieckiej i „oddziałów pomocniczych". W Niemczech Zachodnich działa kilkadziesiąt związków byłych żołnierzy hitlerowskich, które obejmują każdy rodzaj broni i każdą formację — od czołgistów do spadochroniarzy, od łączności do esesmanów. **Ilość osób zrzeszonych w tych związkach oblicza się różnie od 250.000 do 500.000.**

Klika hurtowych handlarzy mięsem armatnim, która nazywa siebie „rządem" Niemiec Zachodnich, uczyniła wszystko co w jej mocy, aby zadowolić generałów amerykańskich, marzących o podboju świata cudzymi rękami.

Wbrew narodowi niemieckiemu, dla którego, nieuprzątnięte ruiny są ciągle żywym wspomnieniem okropności wojny, klika zdrajców z Adenauerem i Schumacherem na czele przekształca systematycznie Niemcy Zachodnie w wielką bazę wojskową dla zachodnich okupantów i rezerwuar taniej piechoty atlantyckiej.

TOMASZ ATKINS

Jak Amerykanie wskrzeszają Wehrmacht Część I. pt. „Wrogowie naszych granic" drukowaliśmy w nr 261. Część II pt. „Tajna misja von Oertsena" w nr 268, Część III pt. „Pierwsze kroki" w nr 278.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-0981, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP 7-[illegible] do 20, wew. 101, 8-55-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23, . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-46607 5